Rok X. Nr. 88. Sosnowiec, sobota 30 marca 1935 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD ŁABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, [illegible]tralna 1a. [illegible] Redakcji [illegible] istracji 4-[illegible] rni 4-94. Konto [illegible] P.K.O. Katow[illegible] 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 598; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 277; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki, tel. 16.

Zaprzysiężenie członków nowego gabinetu na Zamku

Pożegnanie ustępującego premjera w prezydjum rady ministrów

WARSZAWA, 29. 3. (wł.) Dziś w godzinach południowych w prezydjum rady ministrów odbyło się pożegnanie przez urzędników premjera prof. Kozłowskiego oraz powitanie premjera płk. Walerego Sławka. W wielkiej sali prezydjum wobec zgromadzonych urzędników pożegnał przemówieniem premjera Kozłowskiego dyrektor biura prawnego Władysław Paczoski. Na przemówienie to odpowiedział premjer Kozłowski serdecznie dziękując wszystkim pracownikom prezydjum za gorliwą i pełną oddania współpracę.

Skolei imieniem urzędników prezydjum rady ministrów powitał nowego premjera płk. Walerego Sławka. Odpowiadając na przemówienie premjer Sławek oświadczył, że w czasie swego dwukrotnego premjerostwa miał możność zaznajomić się z pełną poświęcenia pracą urzędników rady ministrów i jest przeświadczony, że i obecnie może na tę pracę liczyć.

O godz. 17-ej odbyło się na Zamku zaprzysiężenie nowego gabinetu.

Dziś również po zaprzysiężeniu gabinetu odbyło się pod przewodnictwem premjera Sławka pierwsze posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem rada ministrów uchwaliła w związku z wejściem w życie z dniem 1 kwietnia br. dekretu o połączeniu funduszu bezrobocia z funduszem pracy nowy statut funduszu pracy. Pozatem rada ministrów powzięła uchwałę na podstawie której minister skarbu wyda w najbliższych dniach rozporządzenie wykonawcze do ustawy o wewnętrznej pożyczce inwestycyjnej.

Pożyczka inwestycyjna

ogłoszona w Dzienniku Ustaw

WARSZAWA. 29. 3. PAT. W Dz. Ustaw R. P. Nr. 21 ogłoszona została ustawa z 26 marca 1935 r. o upoważnieniu ministra skarbu do wypuszczenia wewnętrznej pożyczki inwestycyjnej. Ustawa upoważnia ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki w obligacjach na okaziciela do wysokości łącznej kwoty 200 miljonów złotych w złocie na rozbudowę sieci komunikacyjnej, roboty wodne, popieranie ruchu budowlanego oraz na inne inwestycje gospodarcze o znaczeniu ogólnopaństwowem, tudzież na częściową spłatę lub konwersję innych tytułów długu wewnętrznego Skarbu Państwa.

Spłata pożyczki nastąpi najpóźniej w ciągu lat 50 od daty jej wypuszczenia drogą stopniowego umarzania obligacyj losowanych w tym celu stosownie do ustalonego planu umarzania. Obok odsetek stałych mogą być dla pożyczki ustanowione premje, rozdzielone pomiędzy obligacje drogą losowania. Kapitał i odsetki pożyczki zabezpiecza się całym ruchomym i nieruchomym majątkiem państwowym. Obligacje pożyczki oraz przychody z tych obligacyj zwolnione są od wszelkich podatków i danin państwowych i samorządowych.

Obligacje pożyczki ulegają przedawnieniu po upywie 20 lat od dnia wylosowania ich do umorzenia. Kupony od obligacyj ulegają przedawnieniu po upływie 5 lat od dnia ich płatności, premje zaś jeśli będą ustanowione, po upływie 10 lat od dnia ich wylosowania. Wykonanie ustawy poruczone zostało ministrowi skarbu. Ustawa weszła w życie z dniem głoszenia.

Kardynał Kakowski w Rzymie

RZYM, 29. 3. PAT. Dziś rano przybył do Rzymu ks. kardynał Kakowski powitany na dworcu przez przedstawicieli ambasady R. P. przy Watykanie oraz duchowieństwo. Kardynał Kakowski weźmie udział w zbliżającym się konsystorzu.

Morze wdarło się na ląd

TOKJO, 29. 3. Miasto Otsu w prowincji Hokkaido nawiedzione zostało straszną powodzią, wywołaną przez wdarcie się w głąb lądu olbrzymiej fali z morza.

Wał wody wysokości kilku metrów dotarł na odległość trzech kilometrów wgłąb lądu, niszcząc wszystko po drodze.

Szczegółów katastrofy narazie brak

Prawie wszystkie domy w mieście zostały zburzone przez uderzenie fali, ofiary w ludziach są bardzo wielkie.

Demonstracja parlamentu Francji

Wojna! Odwołać wakacje!

PARYŻ, 29.3. (wł.) Dzisiejsze nocne posiedzenie izby deputowanych, które miało być ostatniem w tej sesji, poczem izba miała rozpocząć ferje, skończyło się zgoła nieoczekiwanie i sensacyjnie.

Izba załatwiła szereg ustaw, będących na porządku dziennym, gdy w sprawie polityki zagranicznej zabrał głos znany poseł prawicowy Franclin Bouillon.

Wystąpił on bardzo ostro przeciwko rezolucji, przewidującej ferje parlamentu do 28 maja, wskazując na niebezpieczeństwo, grożące Francji ze strony Niemiec.

Niemcy — twierdził mówca — wypowiedziały wojnę Europie. Parlament musi dbać o bezpieczeństwo kraju. Trudności w polityce zagranicznej są tak wielkie, że parlament musi pracować. Parlament nie może rozpocząć feryj, wiedząc w jakim stanie obrony znajduje się Francja. Sytuacja podobna jest do tej, jaka istniała w 1914 r. Istnieje to samo niebezpieczeństwo wojny.

W odpowiedzi premjer Flandin wskazywał, że właśnie w obecnej sytuacji posłowie zamiast siedzieć w Paryżu, winni wyjechać do swych okręgów wyborczych, uspokajać opinję publiczną. Francja prócz siły zbrojnej potrzebuje również siły moralnej, a tę wykaże raczej przez jedność i milczenie, niż namiętne dyskusje.

W głosowaniu przeciwko rozejściu się izby na ferje padło 382 głosów, przeciw 238.

Rząd, aczkolwiek życzył sobie przerwy w obradach parlamentu, nie stawiał podczas głosowania votum zaufania. Tak więc, izba deputowanych, jak i senat obradować będą nadal bez przerwy.

Otwarcie wystawy sztuki polskiej

w Berlinie

BERLIN, 29. 3. PAT. W pałacu pruskiej akademji sztuk pięknych w Berlinie odbyło się dziś uroczyste otwarcie wystawy sztuki polskiej, zorganizowanej przez akademję oraz towarzystwo szerzenia sztuki polskiej wśród obcych. Na uroczystości otwarcia obecny był kanclerz Hitler, ambasador R. P. w Berlinie, Lipski, premjer Goering, minister spraw zagranicznych, minister oświaty, członkowie ambasady polskiej w Berlinie, liczni przedstawiciele sfer kulturalno - artystycznych Berlina.

Po przemówieniu prezesa akademji Schumanna, który powitał kanclerza Hitlera i ambasadora Lipskiego, zabrał głos ambasador R. P., wyrażając podziękowanie kanclerzowi za zaszczycenie uroczystości swą obecnością oraz za pomoc i poparcie przy organizowaniu wystawy.

Rozmowy moskiewskie

w języku dyplomatycznym

MOSKWA, 29. 3. PAT. W ciągu 1 i pół godzinnej rozmowy Edena z Litwinowem, utrzymanej — według informacyj ze strony sowieckiej — w serdecznej i szczerej atmosferze, omówiono cały kompleks stosunków anglo - sowieckich, poruszając najważniejsze sprawy z tej dziedziny. Obaj mężowie stanu stwierdzili z wielkiem zadowoleniem znaczne polepszenie się stosunków między ZSRR. a W. Brytanją, oraz dążenie obu rządów w kierunku dalszej ich konsolidacji.

Wielki proces „Wspólnoty Interesów"

Magnaterja śląska skarży

W sądzie okręgowym w Katowicach rozpoczął się wczoraj proces wytoczony przez byłych dyrektorów wspólnoty interesów pp. Tomalę, Scherfa i Rohdego przeciwko nadzorowi sądowemu wspólnoty o wypłatę pensji.

Panowie ci pobierali magnackie pensje każdy po 16.000 zł. miesięcznie i pobory te zostały im wstrzymane z chwilą ogłoszenia nadzoru sądowego.

Żeby zorjentować się w istocie toczącego się obecnie procesu wyjaśnić należy, skąd on powstał.

Otóż wspólnota interesów jest jednym z największych w Europie, a największym w Polsce koncernem przemysłowym, obejmującym dwie połączone spółki akcyjne na Górnym Śląsku, a mianowicie Katowicką spółkę dla górnictwa i hutnictwa oraz górnośląskie zjednoczone huty Królewską i Laury. O wielkości tego koncernu świadczyć może chociażby to, że w produkcji stali w Polsce zajmuje on pierwsze miejsce, produkując 50 proc. całej produkcji w państwie, że zatrudnia 23.000 robotników i przeszło 2.000 urzędników, a wartość rocznej produkcji sięga 200 miljonów złotych.

Naskutek rabunkowej gospodarki właścicieli wspólnoty interesów, polegającej na znanych metodach ukrywania istotnych zysków i przekazywania dochodów pod różnemi fikcyjnemi postaciami firmom zagranicznym, które faktycznie były ekspozyturami właścicieli wspólnoty interesów — w całą tę sprawę w listopadzie 1933 r. wkroczył prokurator.

Kiedy się okazało, że nietylko rujnowano przedsiębiorstwo i złośliwie zalegano z wypłatami pracownikom, ale równocześnie uchylano się od płacenia podatków skarbowi państwa, które w łącznej sumie sięgają powyżej 100 miljonów złotych, wówczas rok temu ustanowiony został nadzór sądowy. Panowie zaś Tomala, Scherf i Rohde w obawie przed odpowiedzialnością sądową uciekli zagranicę.

Obecnie wnoszą oni przez adwokatów pretensje o swe zawrotne pobory, unikając w dalszym ciągu odpowiedzialności za swą gospodarkę. Proces wczorajszy jest faktycznie tylko pretekstem. Pozornie chodzi o pobory, a faktycznie, jak widać z akt sądowych byłym dyrektorom będzie chodzio o usprawiedliwienie swej rabunkowej gospodarki i wykazanie, że nadzór sądowy nie może dać spodziewanych efektów.

Z ramienia nadzoru w procesie występuje mec. Paschalski.

Z rozmowy z mec. Paschalskim wnioskować należy, że proces ten obfitować może wprawdzie w momenty nieefektowne, natomiast ujawnione niewątpliwie będą fakty odsłaniające kulisy działalności niektórych kapitalistów zagranicznych, żerujących u nas.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

PODPISANIE PROTOKUŁU DO TRAKTATU HANDL. POLSKO - ESTOŃSKIEGO.

WARSZAWA, 29.3. W dniu dzisiejszym minister spraw zagranicznych Józef Beck i poseł estoński w Warszawie Markus podpisali w ministerjum spraw zagranicznych protokuł do traktatu handlowego między Polską i Estonją z dnia 19 lutego 1927 r.

W interesie obrotów handlowych polsko - estońskich leżało pewne rozszerzenie ułatwień celnych dla wywozu polskiego do Estonji i odwrotnie i to stało się powodem zawarcia nowego układu w formie protokułu do obowiązującego traktatu.

WIELKI PROCES WYWROTOWCÓW.

ŁÓDŹ, 29.3. W nadchodzący poniedziałek przed sądem okr. rozpoczyna się wielki proces przeciwko przywódcom partji komunistycznej, oskarżonym o prowadzenie propagandy komunistycznej przy pomocy nielegalnych broszur, oraz dwuch legalnych początkowo czasopism „Kronika" i „Literarische Tribune". Wśród oskarżonych komunistów większość rekrutuje się z inteligentów.

Na ławie oskarżonych zasiądzie 17 osób. Obronę wnosi 15 adwokatów z Łodzi i z Warszawy. Oskarżać będzie dwuch prokuratorów. Do rozprawy wezwano około 150 świadków.

PRZED WIELKIM ZJAZDEM ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

WARSZAWA, 29.3. Od 6 do 8 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie w sali rady miejskiej zjazd Zw. Miast Polskich poświęcony między innemi zagadnieniom równowagi budżetowej i finansów miejskich, metodom pracy w gospodarstwie miejskiem oraz zagadnieniom opieki społecznej i bezrobocia w miastach.

Zjazd ten zaszczyci swą obecnością Pan Prezydent R. P., rząd oraz przedstawiciele instytucyj samorządowych, społecznych i organizacyj gospodarczych.

PREMJE DLA SZOFERÓW TAKSÓWEK.

WARSZAWA, 29.3. W związku z wprowadzeniem przymusu ubezpieczenia pasażerów taksówek od nieszczęśliwych wypadków, wyznaczone mają być przez towarzystwa asekuracyjne specjalne premje dla tych szoferów, którzy w ciągu conajmniej okresu 3-letniego nie będą mieli ani jednego wypadku samochodowego.

NAPRĘŻONE STOSUNKI W KŁAJPEDZIE.

KRÓLEWIEC, 29.3. Władze litewskie w Kłajpedzie wydały różne zarządzenia ostrożności w związku z naprężeniem stosunków z niemcami.

Kłajpedzka policja krajowa i litewska policja graniczna stoi od poniedziałku wieczora w stanie pogotowia alarmowego.

Równocześnie dyrektorjat Bruwelajtisa zaprzysiągł kłajpedzkich urzędników policyjnych na konstytucję litewską.

ZNÓW 9 OSÓB ZABITYCH W CZASIE BURZY PIASKOWEJ.

NOWY JORK, 29.3. W południowej części West Virginia (Stany Zjednoczone) nastąpiły powodzie, które wyrządziły wielkie szkody. Liczne domy musiano opróżnić z mieszkańców. Wiele budynków zawaliło się, 6 osób straciło życie.

W stanach południowego zachodu szaleją znowu burze piaskowe które w pewnych miejscach przerwały komunikację, 9 osób zostało zabitych.

PRZEDWCZESNE WIADOMOSCI O AMNESTJI.

WARSZAWA, 29.3. W związku z lansowanemi pogłoskami, jakoby w najbliższym czasie miała być ogłoszona amnestja, dowiadujemy się z miarodajnych źródeł, że wiadomości te są conajmniej przedwczesne, ministerjum sprawiedliwości bowiem nie zajmuje się opracowaniem tej sprawy.

13 OFIAR KATASTROFY TRAMWAJOWEJ.

RZYM, 29.3. Na linji tramwajowej Livorno — Piza zderzył się wóz tramwajowy z samochodem ciężarowym.

Trzynastu pasażerów tramwaju odniosło poważne rany, z nich kilku niebezpieczne.

Rannych przewieziono do szpitala w Pizie.

Jak zawisł na szubienicy

krwawy morderca ś. p. ks. Chmurowicza

Wykonanie wyroku śmierci w Rzeszowie

Prezydent R. P. nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski w odniesieniu do wyroku śmierci, jaki zapadł w listopadzie ub. r. przed sądem przysięgłych w Rzeszowie przeciwko Antonieniu Januszowi, który wspólnie z Maczugą w czerwcu 1933 r. w bestjalski sposób zamordował ś. p. ks. Chmurowicza.

O decyzji Prezydenta R. P. zawiadomił skazańca w celi więzienej prokurator Pattek. Janusz przyjął wiadomość zupełnie spokojnie. Ze względu na to że Janusz po zapadłym wyroku śmierci

doznał paraliżu prawej części ciała,

poddano go wczoraj badaniu lekarskiemu. Lekarze dr. Dziubek i dr. Then orzekli, iż u Janusza nastąpiła znaczna poprawa, a ponadto władze umysłowe są normalnie i Janusz posiada pełną świadomość. Wobec tego wyznaczono egzekucję na czwartek godz. 8 rano.

O godz. 6 rano zbudzony został ze snu i wezwany do więzienia na żądanie skazańca obrońca dr. Lecker. Janusz prosił swego adwokata o wniesienie prośby do Prezydenta R. P. o łaskę, co mu też dr. Leckier przyrzekł, nie chcąc zawiadamiać go, że wkrótce

egzekucja zostanie już wykona.

Jak bowiem wiadomo, tylko po wyroku sądu doraźnego ma prawo obrańca zwrócić się do Prezydenta R. P o łaskę. W wypadku postępowania zwyczajnego trybunał przed oddaniem wyroku prokuratorowi do wykanania, przesyła akta sprawy ministerjum sprawiedliwości, które przedkłada je Prezydentowi do zatwierdzenia i wtedy Prezydent może skazańca ułaskawić.

O godz. 8 rano zebrali się na podwórzu więziennem prokuraton, lekarz więzienny i podkomisarz straży więziennej.

Oskarżonego Janusza, któremu

zasłonięto twarz,

wyprowadziło dwóch strażników więziennych. Obok skazańca postępował ksiądz bernardyn, udzielając mu ostatniej pociechy religijnej. — Skazańca odprowadzono pod ustawioną szubienicę, gdzie oddano go w ręce kata Brauna. Janusz cały czas zachowywał się

zupełnie spokojnie.

Po 10 minutach kat zawiadomił prokuratora Patta, iż wyrok został w myśl przepisów prawnych wykonany. Po stwierdzeniu przez lekarza śmierci Janusza, ułożono zwłoki do przygotowanej trumny, do której kat wrzucił swe białe rękawiczki.

W ten sposób po śmierci Maczugi, poniósł również zasłużoną karę wspólnik jego Janusz. Tak zakończyła się smutna i tragiczna sprawa nieodżałowanej pamięci ks. Chmurowicza. Ostatni akt tragedji zakończony.

MOTORYZACJA NA KOLEJACH.

Ministerjum komunikacji, dążąc do modernizacji ruchu pasażerskiego na kolejach i idąc za przykładem kolei zagranicznych, wprowadziło komunikację wagonami motorowemi z silnikami spalinowemi na linjach Kraków — Zakopane, Kraków - Weliczka, Kraków - Katowice, Gdynia - Hel i Warszawa - Łódź, oraz na kolejach wąskotorowych. W dalszym ciągu ministerjum zamierza rozszerzać zasięg kursów wagonów motorowych. Podkreślić jednak należy, że komunikacja motorowa nie kolejach znajduje się jeszcze w stadjum eksperymentu, zarówno w Polsce, jak i zagranicą. Dowiodła tego dawniejsza niż w Polsce praktyka kolei zagranicznych. Mianowicie, silnik spalinowy, ekonomiczny z punktu widzenia termicznego, nie jest jeszcze dostatecznie opanowany co do niezawodności w ruchu kolejowym. Np. koleje holenderskie, które w maju roku zeszłego wprowadziły 40 pociągów motorowych, musiały z końcem sezonu wycofać znaczną część wagonów. Również popularny „Latający Holender", który kosztował koleje niemieckie tyle pracy i wysiłków, nie osiągnął w roku ubiegłym ponad 80 proc. regularności kursów.

Wyświęcenie złego ducha łopatą

z cielesnej powłoki apostoła nagości

POZNAŃ, 29.3. Do mieszkania Osiedla, Ireny W. przybył gość, prosząc o umożliwienie mu odpoczynku spowodu silnego bólu w nodze.

Uczynna kobieta zaprosiła nieznajomego do mieszkania, pozwalając mu chętnie odpocząć, a nawet poczęstowała go szklanką herbaty i kawałkiem chleba z masłem.

Nieznajomy, podjadłszy sobie niezgorzej zaczął opowiadać, że jest duchownym sekty, posiadającej dużo zwolenniczek i zwolenników nagości. Usiłował przekonywać, że strój człowieka jedynie plami i że wszyscy powinni chodzić nago.

Gościnna poznanianka wysłuchała cierpliwie pouczeń osobnika, co wziął on sobie za oznakę wielkiej życzliwości i począł namawiać panią Irenę, by przystąpiła do jego sekty.

W pewnej chwili nawet wstał od stołu i zbliżywszy się do p. W chciał ją rozebrać, aby się przekonała, jak to miło chodzić nago po mieszkaniu.

Tego już było za wiele cierpliwej gospodyni. Schwyciła ona łopatę od węgli i dalejże wyświęcać złego ducha z sekciarza.

Jednak argumenty propagandowe sekciarza bynajmniej nie osłabły, gdyż zaczął nacierać na kobietę coraz natarczywiej. Widząc, że nie da sobie rady, dzielna niewiasta wbiegła do łazienki i zabarykadowała się.

Sekciarz tymczasem tłumaczył jej przez drzwi, żeby się nie upierala, bowiem wybrał ją na apostołkę, wobec czego musi się mu obecnie podporządkować.

Energiczna poznanianka zdobyła się jednak na argument bardziej stanowczy. Nalała do wiadra wody i otworzywszy nagle drzwi chlusnęła nią w nieznajomego. W chwili, kiedy ten ocierał oczy zaczęła go walić gdzie popadło łopatą i wreszcie udało jej się wyrzucić go za drzwi.

Sekciarz pozbierał na schodach swe kości i zwiał czemprędzej w kierunku Śródki.

Wytworną limuzyną wywiózł uroczą poznaniankę

aby ją ofiarować przyjacielowi

Znana piękność dzielnicy Jeżyckiej w Poznaniu, panna Celinka T-ówna, słynąca z niepowszedniej urody poznała w jednej z kawiarń młodego dżentelmena, który przedstawił się jej jako dyrektor fabryki w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Nazajutrz mieli się spotkać znowu, aby urządzić wspólną wycieczkę do Gniezna, gdzie „dyrektor" miał do załatwienia ważny interes handlowy.

O umówionej godzinie przed mieszkanie p. Celinki zajechała piękna limuzyna i panienka zajęła miejsce w samochodzie.

Do Gniezna przyjechali w porze obiadowej, to też zajechali wprost do wytwornej restauracji hotelu „Francuskiego". Po spożyciu obiadu, obficie zakrapianego alkoholem „dyrektor" przeprosił swą towarzyszkę, oświadczając, że musi udać się na miasto celem załatwienia interesu z jakimś fabrykantem wódek.

Około godziny 4 po poł. „dyrektor" wrócił do restauracji, przyprowadzając z sobą jakiegoś pana, którego przedstawił p. Celince jako owego fabrykanta wódek, który razem z nimi jechać ma do Poznania.

Wieczorem już wsiedli wszyscy do samochodu i opuścili Gniezno. P. Celinka usiadła tym razem na tylnem siedzeniu obok rzekomego fabrykanta.

Gdy tylko znaleźli się za miastem, siedzący obok p. Celinki osobnik zaczął w sposób natarczywy żądać od niej... uległości... — nie powodowało to żadnych protestów ze strony „dyrektora".

Piękna panienka zrozumiała, że wciągnięta została w pułapkę. Poczęła więc krzyczeć przeraźliwie i w pewnej chwili — szamocąc się z natarczywym jegomościem — rozbiła szybę.

To dopiero zdetonowało obu jegomościów. Zatrzymali auto i siłą wyrzucili zeń p. Celinkę, wciskając jej na drogę... 20-złotowy banknot.

Oszołomiona przygodą panienka, nie wiedziała w pierwszej chwili co począć. Dopiero przejeżdżający szosą jakiś rowerzysta zaopiekował się nią i doprowadził do najbliższego przystanku kolejowego.

To nie rozkosz być dzieckiem miljonera

Młody Vanderbildt pożegnał Piątą Aleję

Wielkim skandalem dla świata miljarderów amerykańskich był fakt, że potomek słynnego Vanderbildta, młody Korneljsz Vanderbildt, doszedłszy do pełnoletności, porzucił pałac ojcowski i wynajął sobie małe mieszkanko w skromnej kamienicy nowojorskiej, gdzie sam pracuje na swe utrzymanie.

Pierwszym krokiem w tem nowem samodzielnem życiu było wypuszczenie w świat rewelacyjnej książki p. t. „Pożegnanie z Piątą Aleją".

W tej to książce młody Vanderbildt opisuje wychowanie dzieci miljarderów w ogromnie czarnych barwach.

Gdy on i siostrzyczka jego byli dziećmi, widywali swych rodziców najwyżej dwa razy dziennie: przy pierwszem śniadaniu i o 5-ej popołudniu przy podwieczorku.

Gdy mieli po dziesięć lat, musieli znać się na wszystkich odcieniach towarzyskich wyższego świata nowojorskiego: musieli wiedzieć np., że z panią X, choć miljarderka, należy się witać chłodno, bo zanim wyszła za bogacza, była praczką, a uniżony ukłon zachować np. dla członków rodziny Morganów.

Każdy krok tych dzieci jest śledzony przez specjalną służbę bezpieczeństwa, co również nie należy do przyjemności. Mały Korneljusz otrzymywał po kilka złotych tygodniowo na wydatki. Gdy pewnego razu odkrył magiczny wpływ swego nazwiska w sklepach i wziął sobie coś niecoś na kredyt—obcięto mu jego kieszonkową pensję do połowy.

Młody miljarder niezwykle ostro charakteryzuje świat towarzyski bogaczów nowojorskich.

Książka narobiła więcej skandalu niż ucieczka młodzieńca z Piątej Alei.

CHCESZ MIEĆ PIĘKNY BALKON?

W związku z nadchodzącą wiosną, kiedy każdy z nas oczekuje na pierwszą zieleń liści, pierwsze kwiaty. ,czas jest już pomyśleć o dekoracji naszych okien i balkonów, które nietylko nadają wygląd strojny ulicy ale i dla właścicieli mieszkań stanowią jakoby ożywcze wytchnienie wśród zakurzonych ulic miasta To też am bicją każdego z nas, to ma w sobie zakorzenione poczucie estetyki i miłość do kwiatów powinien być — pięknie pomyślany balkon, o czem mówić będzie w dniu 1.4 przed mikrofonem warszawskim o g. 12.45 p. Wanda Dobrzańska..

—::—

„Niema nic do powiedzenia“

Agencja Reutera doniosła po powrocie min. J. Simona z Berlina: „Sir John Simon przybył samolotem do Londynu o godz. 15 m. 45. Minister oświadczył, że niema nic do powiedzenia“.

Lakoniczność informacji rządowej Agencji prasowej nie pozostawia żadnych wątpliwości w umyśle czytelników. W dramatycznej scenerji europejskiej lakonizm człowieka, kierującego polityką zagraniczną imperjum Brytyjskiego, mówi więcej niż najbardziej wyczerpujące noty dyplomatyczne.

Marszałek Foch zwykł był mówić stale przed powzięciem decyzji na radzie wojennej: „Najważniejszą rzeczą jest świadomość tego, o co chodzi“. „De quoi s'agit-il?“ — to był stały refren strategicznych rozmyślań naczelnego wodza armij koalicyjnych.

Celem podróży min. Simona do Berlina było w odmiennych formalnie warunkach wyjaśnienie zupełnie i bez reszty sytuacji. Podróży min. Simona przyglądała się z mocnem niezadowoleniem opinja francuska, podnosząc głośno pytanie: „Jakich wyjaśnień szuka minister angielski w obliczu sytuacji aż zbyt jasnej?“

O co chodziło ministrowi W. Brytanji, czego chciał się jeszcze dowiedzieć po tylu faktach dokonanych, stworzonych w ostatnich dniach przez rząd Rzeszy, o tem mówi jaknajdobitniej odpowiedź jego: „Nie mam nic do powiedzenia“.

Odpowiedzi tej pełną ilustracją i wymownym komentarzem są bardzo wiarogodne informacje korespondenta berlińskiego „Daily Telegraph'u, p Gordon Lennoxa. Korespondent angielski stwierdza, iż kanclerz Rzeszy zajął stanowisko, wykluczające wszelką możliwość porozumienia między Berlinem a Londynem i Paryżem. Rząd Rzeszy domaga się bowiem: 1) parytetu zbrojeń lotniczych z Francją i Anglją, a i ten jeszcze parytet uzależnia od rozwoju lotnictwa sowieckiego, 2) 400.000 tonn okrętów wojennych, przyczem żąda parytetu z Francją co do jednostek wielkiego tonażu, 3) armji lądowej tak silnej, że miałaby ona przewagę o 50 proc. nad armją francuską, 4) uznania za otwartą kwestji granic wschodnich Niemiec i możliwości modyfikacji tych granic „drogą pokojową“, modyfikacje zaś przewidziane obejmowałyby: przyłączenie Prus Wschodnich do Rzeszy przy eliminowaniu korytarza pomorskiego, zmianę granicy polsko niemieckiej na Śląsku,przyłączenie do Niemiec terenów Czechosłowacji zamieszkałych przez Niemców, wreszcie anszlus z Austrją.

Oto t. zw. mały plan rewindykacji niemieckich, których autentyczność jeśli chodzi o źródło informacyjne, t. j. „Daily Telegraph“, potwierdzona została półurzędowo w Anglji.

Na fochowskie więc pytanie „o co właściwie chodzi?“ otrzymał min. Simon wyczerpującą odpowiedź. O odpowiedzi zaś, jak oświadczył, nie ma nic powiedzenia.

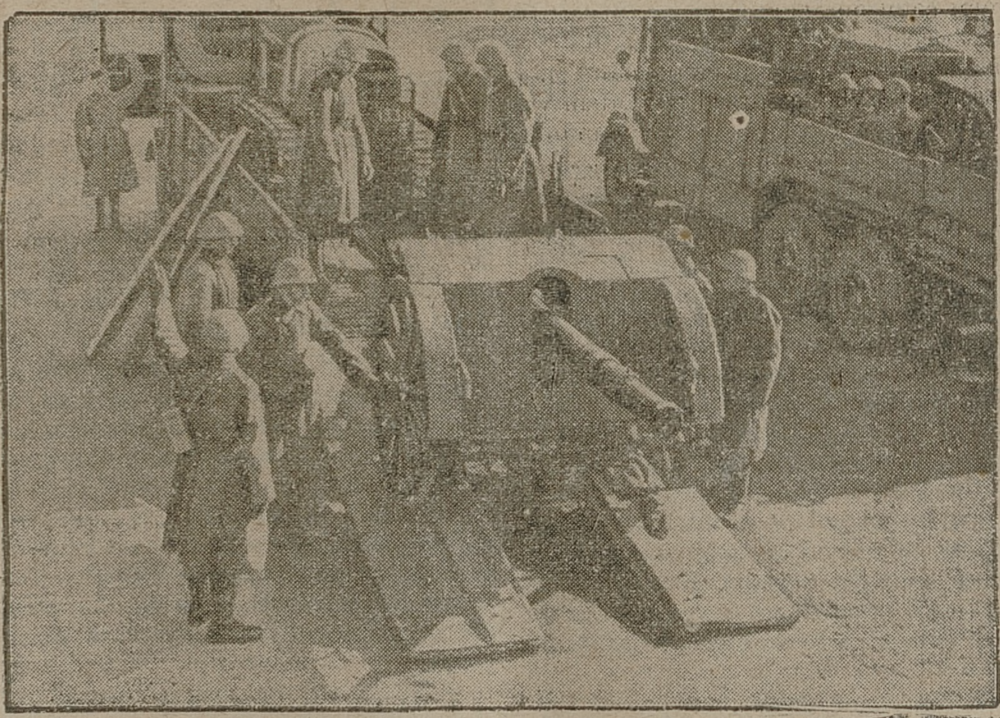
Sytuacja jest zupełnie jasna i wyraźna. Kropkę nad „i“ postawił przewidujący i nie owijający słów w bawełnę Mussolini, który przez zmobilizowanie trzech roczników i postawienie na stopie wojenej 700-tysięcznej armji określił rzeczowo stosunek Italji do projektów niemieckich Anszlusu Austrji. W Wiedniu zaś zapanował niepokój w związku z planem srategicznym sztabu włoskiego, który przewiduje, że Austrja będzie bazą operacyjną wojsk italskich przeciw Niemcom na linji biegnącej od Villach i Klagenfurth do Bruck aż do granicy węgierskiej. Plan ten, w którym nie uwzględniono zabezpieczenia stolicy Austrji, pozostawiając Wiedeń bez osłony, wywołał właśnie w kołach rządowych austrjackich silne zaniepokojenie.

Koncentracja niemieckich sił lotniczych i lądowych w Prusach Wschodnich w związku z podnieceniem i manifestacjami, jakich terenem stała się Rzesza po ogłoszeniu wyroku w Kownie przeciw hitlerowcom litewskim, pozwala przypuszczać, iż dawniejsze terytorjum niemieckie Memla a dziesiejszej Kłajpedy może się stać również przedmiotem akcji, mającej na celu postawienie Europy wobec faktu dokonanego.

Wielka gra rozpoczęła się. Plebiscyt w Saarze był wstępem do niej. Militarne odrodzenie potęgi Rzeszy oznacza wyrzucenie kart na stół. Prochowni w Europie jest niemało. O pożar łatwo.

Sens krótkiego oświadczenia min. Simona dałby się ująć materjalnie w wyliczeniu ustaw i zarządzeń o wzmocnieniu sił zbrojnych poszczególnych państw w Europie. Realistycznie i brutalnie szczery Duce dał realny komentarz do sytuacji: mobilizację!

MOTORYZACJA WOJSKA.



Czechosłowacja motoryzuje swą artylerję. Na zdjęciu wyładowanie armaty i małego traktoru z auta ciężarowego, które z łatwością transportuje taki „ładunek“.

W obronie robotnika polskiego we Francji

Po ogłoszeniu nowego dekretu w sprawie kart identyczności („cartes d'identite“) we Francji, Prezes Związku robotników polskich we Francji p. St. Rejer wysłał do Premjera Francji p. Flandin'a obszerny memorjał w tej sprawie.

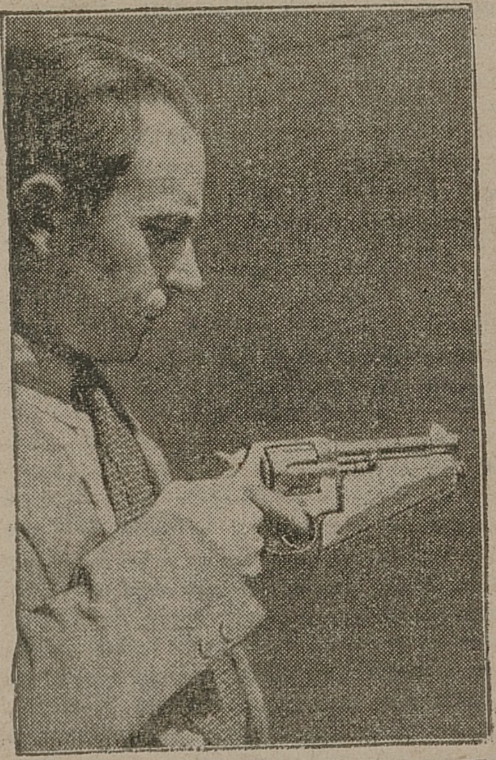
Wymieniony dekret stwarza olbrzymie trudności 16 tysiącom polskich robotników sprowadzonych do Francji przez francuskie biura rekrutacyjne.

Większość emigrantów polskich przybyło do Francji zaraz w pierwszych latach po wojnie, gdy czynniki francuskie w potrzebie rąk do pracy w kopalniach, w fabrykach na roli i przy odbudowie zniszczonych terenów przez wojnę prowadziły propagandę za pośrednictwem swych biur rekrutacyjnych w Duisburgu, Mysłowicach i w Wejherowie, wzywając robotników polskich do wyjazdu wzraz z rodzinami do pracy we Francji, płacąc koszty ich przejazdu, zapewniając im pracę, dostateczny zarobek, mieszkanie, ubezpieczenie itd.

Robotnicy polscy, kierowani wieko wą przyjaźnią do Francji, poszli za wezwaniem biur rekrutacyjnych, likwidowali swe drobne gospodarstwa robotnicze, często porzucali nawet pracę i masowo wyjeżdżali wraz z rodzinami do Francji, by tam pozostać na stałe zarabiając na życie.

Robotnicy polscy przyjeżdżali do Francji, gdy nie było ograniczeń w pracy, gdy robotnik cudzoziemski mógł zmieniać zawody i przenosić się z jednego departamentu do drugiego — tembardziej że konwencje francusko-polskie zapewniały mu równe prawa z robotnikiem francuskim pod względem zarobku, warunków pracy, świadczeń społecznych i wolności zmiany pracodawcy po wypełnieniu kontraktu, zastrzegając, że robotnik polski nie może być wydalony z Francji spowodu braku pracy lub niemożności otrzymania „Avis favorable“. Obecnie nowo-ogłoszony dekret stwarza tak niepewną sytuację dla rodaków naszych we Francji, że właściwie na podstawie tego dekretu każdy obywatel polski przestrzegający jaknajściślej przepisy, cieszący się dobrą opinją u pracodawcy i przebywający we Francji do długich lat, może natrafić przy zmianie karty identyczności na trudności ze strony lokalnych czynników administracyjnych i nawet może zostać wydalony.

NAJMNIEJSZY APARAT FILMOWY NA ŚWIECIE.



W Hollywood jeden z operatorów skonstruował maleńki aparat filmowy połączony z rewolwerem. Przez naciskanie spustu — dokonywa się zdjęć.

ROZMAITOŚCI

SPRZEDAŻ ZNACZKÓW W SĄDACH PRZEZ INWALIDÓW.

Minister sprawiedliwości upoważnił prezesów sądów apelacyjnych do udzielania członkom związku inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej zezwoleń na prowadzenie sprzedaży znaczków sądowych i stemplowych w lokalach sądowych.

Zezwolenie to otrzymać mogą inwalidzi, upoważnieni przez właściwą władzę skarbową, o ile w danym sądzie istnieje odpowiednie na sprzedaż umieszczenie.

1.570.846 UBEZPIECZONYCH W UBEZPIECZALNIACH SPOŁECZNYCH.

Według ostatnich obliczeń zakładu ubezpieczeń społecznych, we wszystkich ubezpieczalniach społecznych na terenie całego państwa ubezpieczonych było w grudniu ub. r. 1.570.846 osób, głoszonych przez 376.002 zakładów pracy. W liczbie tej znajdowało się 1.289.778 robotników i 281.068 pracowników umysłowych.

Liczba ubezpieczonych w 15 największych ubezpieczalniach społecznych przedstawiała się następująco: w Warszawie 282.385 ubezpieczonych, w Łodzi 140.792, w Krakowie 79.830, we Lwowie 77.015, w Sosnowcu 64.723, w Poznaniu 64.220, w Wilnie 41.790, w Bydgoszczy 30.225, w Częstochowie 29.155, w Białej 28.122, w Lublinie 25.311, w Radomiu 24.956, w Białymstoku 22.619, w Stanisławowie 21.288, oraz w Gdyni 21.040 ubezpieczonych.

Wiadomości radjowe

PALIĆ CZY NIE PALIĆ?

Palacze i niepalący — są to dwa wrogie obozy zwalczające się zaciekle. Nie ulega jednakże wątpliwości, że może na tym terenie dojść do jakiegoś kompromisu. Palacze muszą zrezygnować z wielu niemiłych przyzwyczajeń, jak rzucanie niedopałków papierosów gdzie się da, palenia (w odpowiednich chwilach, i t. p. Niepalący wtedy przestaną narzekać na dokuczliwy dym z papierosa ,na nieopanowanie nałogowych palaczy. Kulturalne porozumienie wyjdzie na dobre jednej i drugiej stronie. Odczyt na ten temat wygłosi przed mikrofonem warszawskim w dniu 31.3 o godz. 17.50 p. Romana Dalborowa

Z za kulis niedoszłej tranzakcji „Saturn"--„Grodziec"

Sąd zawiesił rozprawę

W wydziale cywilnym sądu okręgowego w Sosnowcu, pod przewodnictwem sędziego okręgowego Tuory i sędziów handlowych inż. Hertza i B. Tencera rozpatrywano wczoraj doniosłej wagi wniosek pełnomocnika Marji Ciechanowskiej z Grodźca, adw. Macieja Łaszczyńskiego, o unieważnienie uchwały nadzwyczajnego walnego zebrania akcjonarjuszów tow. grodzieckiego z dnia 17 stycznia br. w przedmiocie wydzierżawienia towarzystwa grodzieckiego towarzystwu górniczo - przemysłowemu „Saturn".

Wniosek ten został już 22 ub. m. zabezpieczony decyzją sądu handlowego przez zawieszenie wykonania wspomnianej uchwały, to też wczoraj spodziewano się ostatecznego załatwienia kwestji, od której zależy byt kilku tysięcy ludzi.

Adwokat Łaszczyński złożył sądowi obszerny dowód, w którym stwierdza, że stan finansowy towarzystwa grodzieckiego absolutnie nie daje żadnej podstawy do obaw, by tow. grodzieckie nie mogło samodzielnie prowadzić swego przedsiębiorstwa oraz, by na jakiekolwiek trudności finansowe natrafił ustanowiony ewentualnie zarząd przymusowy. **Według bilansu sporządzonego na dzień 1-go grudnia 1934 roku, ogólna suma długów tow. grodzieckiego wynosi niewiele ponad siedem miljonów złotych, wobec ogólnego majątku towarzystwa, wartości 40.000.000 zł.** Długi te nie są pilne, przeważnie hipotecznie zabezpieczone i podlegające przepisom o odroczeniu i redukcji oprocentowania. Z sumy siedmiu miljonów złotych, dwa miljony stanowią wierzytelności akcjonarjuszów (bardzo wysoko oprocentowane). Płatności tych akcjonarjusze się zrzekli, pozatem gotowość odroczenia płatności oświadczyło kilka poważnych instytucyj, będących wierzycielami towarzystwa.

Z upoważnienia adw. Łaszczyński złożył w swym wywodzie oświadczenie, że o zamiarach zarządu wydzierżawienia towarzystwa nie było poinformowanych wielu akcjonarjuszów, między innymi Marja Ciechanowska, którą adw. Łaszczyński reprezentuje. Akcjonarjusze ci, na wiadomość o projekcie zamknięcia kopalni i oddania jej w obce ręce wyrazili natychmiast gotowość złożenia sumy miljona złotych, co jest poza zabezpieczeniem środków finansowych, najlepszą chyba miarą żywotności przedsiębiorstwa.

Wszelkie informacje, jakoby towarzystwo grodzieckie nie było w stanie prowadzić samodzielnie przedsiębiorstwa są, zdaniem zakładających sprzeciw na zawarcie umowy dzierżawnej z tow. „Saturn", pozbawione realnych podstaw. Przyczyn tego rodzaju informacyj należy szukać gdzieindziej. — **Jedną z nich jest ta, iż dyr. Skarbiński, który referował wniosek zarządu towarzystwa na pamiętnem zebraniu 17 stycznia br., przedtem już otrzymał przyrzeczenie zaangażowania go przez tow. „Saturn" i formalnie jakoby został zaangażowany.**

Wywód pełnomocnika strony przeciwnej do zawarcia tranzakcji z tow. „Saturn", stwierdza, że wniosek części akcjonarjuszów o wydzierżawienie tow. grodzieckiego zmierza wyraźnie do tego, by zniszczyć tow. grodzieckie i ma na celu pozbawienie wszelkiej wartości akcyj, znajdujących się w posiadaniu tych akcjonarjuszów, którzy w tranzakcji z tow. „Saturn" udziału nie biorą.

Wczorajsza sesja sądu nie przyniosła w kwestji unieważnienia uchwały walnego zebrania akcjonarjuszów tow. grodzieckiego z dnia 17 stycznia b. r. żadnego rezultatu.

Na wniosek obu stron, rozpatrzenie tej sprawy sąd zawiesił.

Uwaga!

W jutrzejszym numerze „EXPRESU ZAGŁĘBIA' ukaże się

druga skolei zagadka naszego wielkiego konkursu świątecznego

Wszyscy więc, którzy rozwiązali zagadkę nr. 1 i chcą wziąć ubział w losowaniu wartościowych nagród — winni rozwiązać zagadkę nr. 2.

UWAGA WIĘC, JUTRO WSZYSCY ROZWIĄZUJEMY ZAGADKĘ Nr. 2!

Sprawa zniżki płac robotniczych

na kopalni „Grodziec"

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu, pod przewodnictwem inspektora inż. Wesołowskiego odbyła się konferencja, w sprawie obniżki płac robotniczych w towarzystwie grodzieckiem.

W konferencji udział wzięli z ramienia dyrekcji **dyr. Skarbiński, zawiadowca inż. Skowronek, sekretarze ZZZ. pp. Zaborowski i Rylski, sekretarz C. Z. G. p. Bielnik oraz kilkudziesięciu delegatów robotniczych.**

Onegdaj odbyło się zebranie robotników towarzystwa grodzieckiego, na którem robotnicy wybrali t. zw. mieszaną komisję, złożoną z robotników różnych ugrupowań z wyjątkiem „Pracy Polskiej" i robotników niezrzeszonych.

Komisja ta wraz z sekretarzami związków zawodowych miała pertraktować na konferencji, w sprawie zamierzonej redukcji płac i przegrupowania kopalni z kategorji A do B.

Konferencja nie dała rezultatu i została odroczona, ponieważ delegaci robotników oświadczyli, że mogą pertraktować w sprawie obniżki płac o ile otrzymają zapewnienie, że kopalnia dostanie obiecany większy przydział wydobycia.

Dyrekcja kopalni nie dała jednak konkretnego zapewnienia, że kontyngent zostanie powiększony i domagała się przeszeregowania płac z kategorji A do B.

Delegaci robotników nie zgodzili się na żądanie dyrekcji i oświadczyli, że dopiero po przyznaniu kontyngentu mogą pertraktować o obniżkę płac, ale tylko robotników wyższych kategoryj.

Delegaci o wynikach odroczonej konferencji poinformowali ogół robotników.

Termin ponownej konferencji w tej sprawie jest narazie nieznany.

Konferencja z fabryką Babcock-Zieleniewski

w Dąbrowie

W inspektoracie pracy w Sosnowcu, odbyła się konferencja w sprawie zatargu robotników z dyrekcją fabryki Babcock — Zieleniewski w Dąbrowie.

Na konferencji omówiona została sprawa płac robotników, sprawa kwalifikowania robót i sprawa redukcji robotników w oddziale odlewni.

Płace robotników nie odpowiadają umowie zbiorowej, to też na konferencji ustalono, że dyrekcja fabryki wraz z delegatami robotników opracuje projekt płac na dniówki i do dnia 1 maja br. przedstawi go inspektorowi pracy, poczem odbędzie się ostateczna konferencja.

W sprawie krzywdzącego kwalifikowania robót przez dyrekcję fabryki ustalono na konferencji, że powołana zostanie komisja z fachowców robotników, która będzie miała wpływ na kwalifikowanie robót do odpowiednich grup. Dyrekcja fabryki zgodziła się na stworzenie takiej komisji. Pozatem dyrekcja przyrzekła nie redukować robotników w oddziale odlewni a w razie konieczności stosować 3-miesięczne urlopy turnusowe. Narazie stosowane będą świętówki.

Bezrobotny zatruty gazami

w bieda-szybie w Wojkowicach Komornych

Wczoraj, w godzinach rannych w jednym z bieda - szybów w Wojkowicach Komornych, wydarzył się tragiczny wypadek, który zakończył się śmiercią jednego z „szybikarzy".

43-letni Jan Rudzki, zamieszkały w Wojkowicach Komornych przy ul. Bieleckiego, będąc od dłuższego czasu bezrobotnym zarabiał na życie kopaniem węgla w bieda - szybach.

Wczoraj Rudzki opuścił się na dno jednego z szybików, gdzie został zatruty gazami.

Po wydobyciu na powierzchnię nie zdołano nieszczęśliwego doprowadzić do przytomności, gdyż nagromadzone na dole szybiku gazy w wielkiej ilości, spowodowały natychmiastową śmierć.

Odrzucenie protestu

w sprawie kop. „Helena"

Sprawa zawartego w dniu 18 bm. układu upadłej kopalni „Helena" z wierzycielami, na mocy którego większość wierzycieli kopalni zgodziła się na otrzymanie 25 proc. swych należności, została wczoraj ostatecznie przesądzona.

Wydział handlowy sądu okręgowego w Sosnowcu rozpatrywał wczoraj protest przeciwko temu układowi, złożony przez pełnomocnika Stefana Brodzińskiego z Dąbrowy i Jana Trepki z Sosnowca — adw. W. Kozielskiego.

Protest ten sąd odrzucił.

Wobec poprzedniego oddalenia sprzeciwów wierzycielskich firm Knothe i Hłasko w Sosnowcu, sp. akc. Łempicki, oraz parowej cegielni „Dzwon", sprawa zatwierdzenia układu kop. Heleny, staje się przesądzona.

KRONIKA

Sobota 30 Marzec	Dziś: Anieli Wd. Jutro: Srodpost., Balbiny p. Wschód słońca: 5.11 Zachód słońca: 6.10

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 30 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7.25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik por. 7.45 Program na dzień bieżący. 7.50 „Wskazówki praktyczne". 8.00 Aud. dla szkoł. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05. Koncert zespołu salonowego. 12.30 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.00 Koncert z Krakowa. 13.45 Nasz handel morski. 13.0 Wiadomości o eksporcie polskim 13.55 Przegląd giełdowy. 14.45 Płyty. 15.30 Recytacje prozy. 15.45. Koncert popularny 16.30 Skrzynka techniczna. 16.45 Pieśni w wyk. St. Znicza. 17.00 Odczyt ze Lwowa. 17.10 Płyty. 17.50 Pogadanka Br. Winawera. 18.00 Teatr Wyobraźni. 18.30 Przegląd wydawnictw. 18.40 Życie artystyczne stolicy. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Wiadomości rolnicze. 19.25 Wiadomości sportowe 19.35 Recital z Torunia. 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Audycja ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55. Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Szkic literacki. 22.30 Kukułka Wileńska. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Muzyka salonowa.

KATOWICE.

Sobota, 30 marca.

6.30. Transmisja z Warszawy. 7.45. Program na dz. bież. 7.50. Wskazówki praktyczne. 8.00. Transmisja z Warszawy. 11.57 Transmisja z Warszawy i Krakowa. 13.25 Wieniec pieśni śląskich. 13.45 Transmisja z Warszawy. 13.50 Wiadomości bieżące. 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 14.45 Płyty. 15.30 Transmisja z Warszawy. 18.30 Skrzynka dla dzieci. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 Spór o gwarę Śląska 19 wieku. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.30 Transmisja z Warszawy. 22.00 Koncert reklamowy 22.15 Transmisja z Warszawy.

WARSZAWA.

Niedziela, 31 marca.

9.00 Sygnał czasu. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Płyty. 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program na dzień bieżący. 10.00 Płyty. 10.30 Nabożeństwo.. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Transmisja z Filh. Warsz. 13.00 Fragment słuchowisk z tragedji Pentozylea. 14.00 Muzyka salonowa. 15.00 Wiosenne prace w lesie. 15.45 Muzyka na klarnecie. 15.22 Przegląd rynków produktów rolnych 15.35 Dalszy ciąg muzyki na klarnecie. 16.00 Koncert solistów. 16.40 Fragment z książki. 17.00 Koncert zespołowy. 17.50 Palić czy nie palić. 18.00 Zespół wokalny. 18.45 Życie młodzieży. 19.00 Program na dzień następny. 19.08 Wiadomości sportowe. 19.13 Od largo do presto — płyty. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Płyty. 21.30 Co czytać? 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert kompozytorski. 23.00 Wiadomości meteorologiczne. 23.05 Płyty.

—:x:—

Z Kielc

(k) **Uroczyste posiedzenie rady miejskiej.** Z okazji uchwalenia nowej konstytucji przez sejm Rzeczypospolitej, odbyło się uroczyste posiedzenie kieleckiej rady miejskiej, w którem wzięli udział przedstawiciele władz z nacz. Lutowskim na czele, który reprezentował nieobecnego woj. dr. Dziadosza.

Posiedzenie otworzył prezydent miasta Stefan Artwiński, który w podniosłych słowach podkreślił historyczne znaczenie uchwalenia nowej konstytucji, oraz podniósł zasługi i rolę marsz. Piłsudskiego nad przebudową zbiorowej duszy obywateli, oraz przy budowie nowego dla państwa ustroju, zapewniając ład i bezpieczeństwo W zakończeniu swego przemówienia prez. Artwiński wniósł okrzyk na cześć Prez. Rzplitej i marsz. Piłsudskiego, poczem rada uchwaliła jednogłośnie przesłać depeszę z wyrazami hołdu i wierności dla Prez. Rzplitej i marsz. Piłsudskiego, oraz depeszę z podziękowaniem dla prezesa Sławka i marsz. Switalskiego za ofiarne trudy położone przy pracy nad nową konstytucją.

(k) **Wypadek przy pracy.** Podczas pracy w lesie państwowym leśnictwa Niewachlów, Paweł Kobus z Kielc został uderzony upadającą sosną doznając złamania prawej nogi.

Kobus leczy się w Ubezpieczalni Społecznej

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

HALLO DZIECI!

Zapowiedź występu słynnego „Teatru dla dzieci T. Ortyma" wzbudziła, jak to było do przewidzenia, niebywałą sensację. O niczem innem nie mówi się w najszerszych sferach społeczeństwa, jak o tym teatrze, który posiada już opinję jednego z najlepszych teatrów dziecięcych na świecie. Dziatwa z upragnieniem oczekuje przedstawienia, na którem zobaczy zachwycające baśni „Śpiąca Królewna i Lotnik", „Czerwony Kapturek" i „Konik polny i mrówka". Świetna gra zespołu, tańce, śpiewy i moc wesela — złożą się na niewidzianą dotychczas całość. W rolach głównych wystąpią ulubieńcy dziatwy całej Polski: urocza Fenia Gerardi, najmniejszy artysta polski Bogdanek Chomentowski, prawdziwy Krasnoludek Pawełek Dudziński, największy przyjaciel dzieci Tymoteusz Ortym i — wszystkie dzieci przybyłe do teatru. Zabawa będzie znakomita. Jak było do przewidzenia, bilety są rozchwytywane. Teatr będzie przepełniony tłumem roześmianych dzieci, które przeżyją parę godzin niezapomnianych wzruszeń.

* * *

Dziś o godz. 16 — specjalne przedstawienie dla młodzieży szkół powszechnych — tragedja J. Słowackiego w 5 aktach pt. „Balladyna". Zgłoszenia na bilety przyjmuje kancelarja teatru miejskiego w godz. między 10 i 2 w południe, tel. 2-03.

Jutro o godzinie 11.30 — poranek — „Balladyna" Juljusza Słowackiego. — O godz. 16.30 „Jim i Jill" komedja muzyczna i o godz. 20.15 „Balladyna" J. Słowackiego

—::—

W MARCU — JAK W GARNCU.

Po pięknych, pogodnych wiosennych dniach marca, już po „urzędowej" — kalendarzowej wiośnie — spadł wczoraj śnieg, który pod wieczór ubielił dachy i ogrody, na ulicach jeno, zamieniając się zaraz w błotko.

Stuletni kalendarz jest w zgodzie z panującą obecnie aurą: przepowiada on oziębienie i opady.

Temperatura w dniu wczorajszym była w Sosnowcu następująca: o godz. 6 m. 44 rano + 2 stopnie, o godz. 12 m. 44 w południe + 2 stopnie, wieczorem o 6 m. 44 + 5 stopni.

—o—

LEGJONIŚCI Z I P. P. LEGJONÓW.

Zarządzeniem komendy koła I pułku piechoty Legjonów w Wilnie — został zorganizowany oddział koła I p. p. leg. w Sosnowcu.

W związku z tem komendant oddziału koła w Sosnowcu — p. Rabsztyn, zwołuje dziś zebranie legjonistów z 1 p. p. o godz. 18 w sali rady miejskiej w Ratuszu.

INSTYTUT PORADY ZAWODOWEJ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W SOSNOWCU, UL. KILIŃSKIEGO 27, tel. 5-25, podaje do wiadomości, że w sobotę, dnia 30 bm. punktualnie o godz. 11 i w niedzielę 31 bm. o godz. 10 będzie wyświetlany w Kino - teatrze „Zagłębie" w Sosnowcu film pt. „SZKOLNICTWO ZAWODOWE ŻEŃSKIE". Film ten obejmuje zawody jak: kilimkarstwo — koronkarstwo — hafciarstwo — maślarstwo — serowarstwo itp. i zalecony jest przez Min. W. R. i O. P. jako czynnik zaznajamiający młodzież i dopomagający obiorowi właściwego zawodu. Bliższe szczegóły w afiszach. **Zarząd.**

— **Wywiadówki w szkołach.** Dyrekcja gim. państw. im. W. Łukasińskiego w Dąbrowie podaje do wiadomości rodziców, iż w poniedziałek dnia 1 kwietnia r. b. o godz. 18 odbędzie się w gimnazjum konferencja wywiadowcza z rodzicami uczniów.

Dyrekcja gimnazjum żeńskiego im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie zawiadamia rodziców, że jutro o godz. 10.30 odbędzie się konferencja wywiadowcza, poprzedzona informacjami przełożonej i dr. Bałczewskiej, co do spraw bieżących życia szkolnego.

— **Manifestacje w Strzemieszycach.** W Strzemeszycach odbyły się manifestacje w związku z uchwaleniem nowej konstytucji.

Po nabożeństwie uformował się pochód organizacyj, delegacyj różnych instytucyj itp., który przy dźwiękach orkiestry przemaszerował ulicami do dworca kolejowego. Tu okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes miejscowego koła BBWR. K. Maliszewski.

Manifestacje zakończono uchwaleniem rezolucji.

O dobre artykuły żywnościowe

Konferencja w izbie przemysłowo-handlowej w Sosnowcu

Onegdaj wieczorem, w sali konferencyjnej izby przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyła się konferencja poświęcona zagadnieniu walki o dobre artykuły żywnościowe w Zagłębiu.

Konferencję zorganizowało towarzystwo higjeniczne, przy współudziale izby przemysłowo - handlowej i związku pań domu.

Ogółem na konferencji obecnych było zgórą 60 osób, przedstawiciele władz administracyjnych i miejscowego społeczeństwa.

Konferencję zagaił wiceprezes izby przemysłowo - handlowej p. Gruszczyński, poczem przewodnictwo objęła p. Krajewska, przewodnicząca sekcji higjeny odżywiania.

Na wstępie zabrał głos wicedyrektor izby przemysłowo - handlowej dyr. K. Gadomski, który podkreślił konieczność częstszego organizowania tego rodzaju konferencyj.

Kolei dłuższy referat wygłosiła p. Mamelokowa, omawiając sprzedaż artykułów żywnościowych w Zagłębiu oraz jak należy poznawać złe artykuły. Jednocześnie p. Mamelokowa podawała przykłady z zagranicy, gdzie sprawy handlu artykułami żywnościowemi są uregulowane oddawna.

Sprawa podniesienia poziomu higjenicznego handlu artykułami żywnościowemi zająć się muszą odpowiednie władze.

Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos: wiceprezes Gruszczyński — imieniem kupiectwa, p. Witkowski — imieniem cechu piekarzy, p. Piasecki — imieniem cechu rzeźników i wędliniarzy, p. Strojny — imieniem drobnego kupiectwa, następnie dr. Blinstrub, dr. Bilik, referent Lechowski z Będzina, dr. Paczkowski, dr. Witkowski, kierownik Barański i dr. Molicki.

Wiceprezes Gruszczyński zaznaczył, że kupiectwo domaga się, aby handlem zajmowali się ludzie do tego odpowiednio przygotowani. Jednocześnie zaznaczył, że plagą jest handel domokrążny, który odbywa się w okropnych warunkach higjenicznych.

Dr. Molicki w obszernem przemówieniu podkreślił, że osiągnięcie poprawy w dziedzinie zaopatrzenia ludności w dobre artykuły żywnościowe możliwe będzie po przeprowadzeniu szerokiej propagandy wśród ludności Zagłębia, celem podniesienia kultury mas.

W towarzystwie higjenicznem skupić się winny zarówno szerokie rzesze konsumentów, jak i producentów i sfer kupieckich.

W walce o dobre artykuły żywnościowe musi nastąpić skoordynowanie wysiłków wszystkich czynników, powołanych do czuwania nad urządzeniem sklepów z artykułami żywnościowemi, a to władz skarbowych, sądowych, administracyjnych i lekarzy - higjenistów.

Władze muszą położyć nacisk na kontrolę nad artykułami żywnościowemi przez swoje organy oraz przez utworzenie zakładów badania żywności w miastach, które zakładów takich nie posiadają.

Wśród społeczeństwa musi być prowadzona propaganda, aby nabywano artykuły spożywcze w sklepach czystych i urządzonych higjenicznie.

Organizacje kupieckie muszą tutaj stworzyć ze swych funduszów premje dla sklepów należycie urządzonych, co skłoni właścicieli do odpowiedniego urządzenia sklepów.

Pozatem, celem podniesienia poziomu higjenicznego handlu artykułami żywnościowemi zachodzi konieczność zlikwidowania sklepów spożywczych, które łączą się z mieszkaniem.

Wkońcu omówiona została sprawa placów przeznaczonych do sprzedaży jarzyn, owoców i artykułów żywnościowych.

TYDZIEŃ PROPAGANDY i ZBIÓRKI

polskiego związku zachodniego

SPOŁECZEŃSTWO ZAGŁĘBIOWSKIE ZAPROTESTUJE PRZECIWKO ODMÓWIENIU PRAW JEDYNEMU GIMNAZJUM POLSKIEMU W NIEMCZECH.

W gmachu starostwa w Będzinie odbyło się organizacyjne zebranie powiatowego komitetu „Tygodnia propagandy i zbiórki polskiego zw. zachodniego".

Przewodniczył starosta Boxa, który zagajając zebranie w obszernym referacie omówił cele i zadania komitetu. Sekretarzowała p. I. Kasprzykówna. Celem pracy komitetu jest zapoznanie w czasie „Tygodnia" społeczeństwa z warunkami życia i sytuacją ludności polskiej w Niemczech oraz zdobycie funduszów na cele programowe związku zachodniego, a przedewszystkiem na pomoc dla ludności polskiej w Niemczech.

Około półtora miljona rodaków naszych, zamieszkałych bezpośrednio sąsiadujące z Polską ziemie Śląska, i Prus Wschodnich, jest pozbawionych polskich szkół, bibljotek i innych ognisk życia narodowego i kulturalnego. Ludności polskiej w Niemczech przeważnie robotniczej i włościańskiej brak środków materjalnych dla skutecznej obrony przed naciskiem żywiołu obcego i dla zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb kulturalnych i oświatowych.

Zbliżający się „Tydzień propagandowy" ma choć w części zaradzić tym pilnym i poważnym potrzebom naszych rodaków w Niemczech.

Na czele powiatowego komitetu „Tygodnia" w Zagłębiu stoi starosta Boxa. Ponadto powołano do życia sekcję: propagandową i finansową.

W skład sekcji propagandowej zostali wybrani pp.: insp. Luchowiec, dyr. Ledwos, dyr. Zięba, prof. Sierko i przedstawiciele prasy. Do sekcji finansowej pp.: inż. Berbecka, starościna Boxowa, inż. Zmijewska, Eysmont, płk. Rarogiewicz, płk. Smelkowski, prez. Izydorczyk, major Wittek i burmistrz Dorobczyński.

Sprawozdania z dotychczasowej działalności referowali przedstawiciele kół P. Zw. Z. w poszczególnych ośrodkach powiatu, a więc: z Sosnowca — dyr. Puchalski, z Będzina — p. Koger, z Dąbrowy — prof. Sierko. — Na terenach ośrodków gminnych organizacją „Tygodnia" zajmą się wójtowie gmin, a w Niwce — polska macierz szkolna. Tydzień propagandy i zbiórki zw. zachodniego postanowiono urządzić od 1 do 7 kwietnia włącznie.

Program zapowiada: akcję propagandową przez urządzanie odpowiednich zebrań, wieców i pogadanek. Na wiecach i zebraniach uchwalone będą rezolucje, protestujące przeciwko odmówieniu praw jedynemu gimnazjum polskiemu w Niemczech, w Bytomiu.

Celem zebrania jaknajwiększej sumy z terenu Zagłębia, pow. komitet postanowił wysłać do większych zakładów i przedsiebiorstw listy składkowe w tem przekonaniu, że z uwagi na doniosły cel, nie odmówią złożenia odpowiednich ofiar.

Echa nadużyć w magistracie będzińskim

Przedmiotem całodziennego procesu w sądzie okręgowym w Sosnowcu były wczoraj głośne swego czasu nadużycia w magistracie będzińskim. Odpowiadał za nie 43-letni Henryk Otton Rydel (Sosnowiec, Będzińska 26), były kierownik wydziału skarbowego w magistracie.

Sprawa datuje się od 1929 roku. Po zwolnieniu Rydla z zajmowanego stanowiska, kierownik biura magistratu p. Lengas wykrył siedem sfałszowanych asygnat na kwotę 2.363 złotych. Na asygnatach wypisane były fikcyjne nazwiska, od bior pieniędzy pokwitowany był temi nazwiskami. O podrobienie asygnat i pobranie pieniędzy oskarżony został Rydel.

Na rozprawę powołano około 30 świadków, których badanie trwało do późnego wieczora. Rydel do winy się nie przyznał. Tłumaczył się, iż w czasie jego urzędowania miał nawał pracy, zajmował się bezpłatnie sprawami „korcowego", oraz że wogóle w dziale, w którym pracował, panował „bałagan", który uniemożliwiał mu normalny tok pracy. Kategorycznie zaprzecza, jakoby dopuścił się czynu, o który został oskarżony.

Z ramienia magistratu będzińskiego występował adw. Forelle, bronił Rydla adw. Pawełek.

Wyrok ogłoszony będzie w poniedziałek o godz. 15-ej.

DO PRACY W OŚRODKACH PRACY.

Wczoraj do ośrodka pracy do Sandomierza odjechał z Sosnowca transport junaków, w liczbie 235 ludzi.

Ponadto około 40 junaków pojechało na „gapę", chcąc dostać się w pierwszym turnusie do pracy.

Następny transport junaków odjedzie w poniedziałek.

—::—

STRAJK STOLARZY W SOSNOWCU TRWA.

Strajk pracowników stolarskich w Sosnowcu trwa w dalszym ciągu. Strajkuje 160 robotników.

Jutro o godz. 10 rano odbędzie się zebranie strajkujących robotników w lokalu związku (Sosnowiec, 1 maja 12-a).

—o—

WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY NA DĘBOWEJ GÓRZE.

Odbyło się walne roczne zebranie ogólnego związku podoficerów rezerwy na Dębowej Górze. Zebranie zagaił prezes koła inż. Eugenjusz Łopuszyński, zapraszając na przewodniczącego p. Kasprzyckiego. Po sprawozdaniach zarządu i komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorjum, przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Prezesem został ponownie wybrany inż. Łopuszyński, I wiceprezes p. Pietrakowski, II wiceprezes p. Będkowski, sekretarz p. Rokosz, skarbnik — Tajchman, referent bratniej pomocy i prasowy p. Chmurzyński, gospodarz p. Ziębowski. Komisja rewizyjna pp.: Kolas, Śmietanka, Pawłowski. Sąd koleżeński pp.: Bączek, Stybliński, Paluchiewicz. Delegat na zjazdy p. Tajchman Paweł. Komendant koła — Walc, instruktor PW. — Chmurzyński, instruktor WF. — Nowicki Władysław. Na zakończenie p. Kasprzycki wygłosił referat o zadaniu podoficera w czasie służby czynnej i w rezerwie.

—o—

— **Nowy występ włamywacza z Piasków.** Pod zarzutem włamania do bibljoteki niemieckiej w Katowicach przy ul. Marjackiej 17, gdzie skradziono kasetkę, zawierającą około 60 zł. przytrzymano Jerzego Kiciaka, zamieszkałego na Piaskach pod Czeladzią.

Kiciak niedawno dopiero okradł mieszkanie w Katowicach, ale w kilka godzin wraz z łupem wpadł w ręce policji w Sosnowcu.

— Zarząd związku rezerwistów koło „Dębowa Góra" w Sosnowcu zawiadamia członków, że dziś o godz. 19 w lokalu własnym wygłosi odczyt p. W. Nawrot p. t. „Życie ekonomiczne w Polsce".

Z Zawiercia

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W ZAWIERCIU.

Onegdaj, pod przewodnictwem prezydenta Szczodrowskiego odbyło się posiedzenie rady miejskiej. Ostatecznie uchwalony został preliminarz budżetowy na rok 1935/36. Preliminarz ten przewiduje w rozchodach zwyczajnych zł. 594.336,35 gr., w dochodach zwyczajnych 458.128,14 gr., wskutek czego niedobór budżetu zwyczajnego wynosi zł. 136.208,21 gr. Wydatki nadzwyczajne wynoszą 2.155.759,99, dochody nadzwyczajne 2.130.759 99 gr. Niedobór budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego wynosi zł. 161.208,21 gr. Poważniejsze pozycje w wydatkach nadzwyczajnych stanowią wydatki: na różne roboty publiczne i inwestycje zł. 900.000 zł., na przedsiębiorstwa komunalne 280.000 zł., na drogi i place publiczne 260.000 zł. Dochody nadzwyczajne w lwiej części przewidziane są z subwencyj funduszu pracy.

Całą powódź nierealnych wniosków zgłosili radni PPS. Oczywista, że większość rady miejskiej przeszła nad temi wnioskami — do porządku dziennego.

Przypomnieć warto, że ongiś PPS. miała w radzie miejskiej w Zawierciu zdecydowaną większość i rzecz szczególna, że to wówczas właśnie odbyła się pierwsza demonstracja bezrobotnych, pozostawionych bez opieki przez socjalistycznych ojców miasta.

Dlatego też wszelką demagogję PPS. należy obecnie jaknajsurowiej potępić...

—:x:—

(z) **Z koła podoficerów rezerwy w Poraju.** Odbyło się roczne walne zebranie koła OZPR. w Poraju pod przewodnictwem p. Kwiatkowskiego. Po sprawozdaniu poszczególnych referentów ustępującego zarządu udzielono zarządowi absolutorjum.

Nowy zarząd przedstawia się następująco pp.: Zieliński Stefan — prezes, Wróblewski Tomasz — wiceprezes, Kubijczuk Jan — sekretarz, Wolny Stefan — ref. pras. i propag., Siłek Adam — komendant, Maszczyk Wiktor — skarbnik, Plusko Aleksander — gospodarz.

—::—

Z Olkusza

(ol) **Miłośnicy ogródków.** Po zakończeniu kursu ogrodniczego, zorganizowanego dla szerszego ogółu mieszkańców Olkusza przez miejski komitet BBWR. (bezpłatnie), utworzona została sekcja ogrodnicza, która skolei utworzyła koło miłośników ogródków. Przewodniczącym sekcji wybrany został nadleśniczy lasów miejskich, p. Małek.

Inauguracyjne posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi

W ub. czwartek, jak to już donosiliśmy odbyło się inauguracyjne posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi. Na posiedzenie nie przybyli tylko radni z jednolitego frontu robotniczego.

Po zagajeniu obrad przez burmistrza Dorobczyńskiego powzięto jednomyślną uchwałę, nadającą Marsz. Piłsudskiemu godność obywatela honorowego m. Czeladzi. Z okazji zjazdu delegatów związku okręgowego legjonistów i przybyciem wojewody dr. Dziadosza do Czeladzi miejscowy oddział związku legjonistów wystąpił z wnioskiem do zarządu miasta o przemianowanie ulicy Milowickiej na ulicę Legjonów.

Sprawa ta rozpatrywana była przez komisję do spraw ogólnych, która postanowiła przemianować ulicę Starobogucką na ulicę Legjonów. Komisja decyzję swoją umotywowała tem, że w 1919 roku stoczona była obok kop. „Saturn" walka żołnierzy 7 pułku piechoty legjonów z niemcami i że ulica ta ma widoki rozbudowy. Większość radnych podtrzymywała wniosek komisji do spraw ogólnych. W głosowaniu wniosek przeszedł większością głosów.

Wniosek zw. legjonistów o przemianowanie ulicy Milowickiej na ulicę Legjonów podtrzymywali radni: Walo, Wolff i Wadowski.

Po uchwaleniu w terminie konwersji i pożyczki krótkoterminowej na sumę 80 tys. zł., rada miejska postanowiła przesłać życzenia owocnych obrad zjazdowi legjonistów.

Budżet powiatowego związku samorządowego w Olkuszn

Na posiedzeniu rady powiatowej w Olkuszu uchwalony został budżet administracyjny powiatowego związku samorządowego w Olkuszu na rok 1935-36 w wysokości zł. 766.236, tak w wydatkach, jak i w dochodach.

Oprócz tego uchwalone zostały budżety przedsiębiorstw, tj.: szpitala św. Błażeja w Olkuszu (zł. 135.353), szkoły rolniczej w Trzyciążu (zł. 43.653) z dopłatą pow. związku samorządowego zł. 13.068), wytwórni wyrobów betonowych w Pilicy (wydatki zł. 10.846, dochody zł. 12.587) i w Bukownie (wydatki zł. 10.526, dochody zł. 11.015), pow. urzędu rozjemczego (zł. 11.280 w dochodach i wydatkach).

Betoniarnie w Pilicy i Bukownie, prowadzone przez radę powiatową nie są obliczone specjalnie na zysk handlowy, lecz dla złagodzenia bezrobocia i dostarczenia mieszkańcom powiatu dobrego i taniego materjału do budowy szkół, domów ludowych i t. d.

Następnie uchwalono statut o poborze specjalnych opłat drogowych na sumę zł. 268 tys. i dopłat na zł. 54.652 (dopłaty drogowe na r. 1935-36, zostały zmniejszone o 25 tys. zł.).

Wreszcie zatwierdzony został plan spłaty zadłużenia w K. K. O. w Olkuszu w wysokości 140 tys. zł., oraz upoważniono wydział do ewentualnego nabycia z licytacji jednej z nieruchomości w Rodakach naskutek odmowy dłużnika do zawarcia układu na spłatę pożyczki pogorzelowej.

Do poszczególnych komisyj zostali powołani: rewizyjnej pp. J. Kotnis (przewodniczący), St. Rener, E. Kwapisz, zastępcy pp.: A. Lasota i P. Bielecki; drogowej pp.: dr. M. Truszkowski i W. Głowacki, zastępcy pp.: P. Staśko i P. Bielecki; komisji rolnej pp.: inż. F. Gaszyński i W. Osuch; komisji szkoły rolniczej pp.: J. Ostachowski, A. Pacia i Wł. Stolarski; do rady szkol. pow. pp.: K. Martyniak i W. Osuch; do rady zw. międzykomunalnego w Olkuszu pp.: A. Zub, Fr. Ziętek i W. Głowacki, zastępcy pp.: A. Lasota, W. Dukat i M. Mendrek; do rady zw. str. poż. pp.: K. Kulka. Do podpisywania dokumentów i zobowiązań upoważniono pp.: Kotowicza i Babczyka.

Sprawozdanie z działalności administracji państwowej w pow. olkuskim za r. 1934, odczytał wicestarosta Trznadel.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem starosty Gliszczyńskiego.

ZAWIESISTE WĄSY



W Niemczech lansowana jest moda zawiesistych wąsów. Na razie ta „ozdoba" twarzy męskiej jest podgalana i przycinana na modłę amerykańską z wyraźną jednak tendencją wydłużenia wąsów na policzki.

Walki sjamskich złotych rybek

W Nowym Jorku zapanowała moda urządzania walk sjamskich złotych rybek. W nocnych lokalach tłoczy się eleganckie towarzystwo, aby się przyglądać walkom w szklanym basenie z tą samą pasją, z jaką przyglądają się tłumy w Hiszpanji walkom byków. Do basenu wpuszcza „impresarjo" dwie rybki złote, sprowadzone ze Sjamu. Są to samce. Pływają one nie zwracając na siebie uwagi. Potem wpuszcza się do basenu rybkę — samiczkę. Ta opuszcza się na dno basenu. Walka rozpoczyna się między dwoma partnerami. Atakują się oni tak gwałtownie, iż w walce tej wyrywają sobe płetwy ,ogonki, łuski. Zwyciężony opada bezwładnie na dno. Zwycięzca opływa triumfalne basen. Dzikiej tej zabawie nie mogą władze położyć kresu, albowiem niema ustawy, którąby mówiła wyraźnie o rybach, jako zapaśnikach.



98

— O! — rzekł triumfującym tonem — Wiedziałeś pan, że to grobowiec Kurawiewów. To równa się zupełnemu przyznaniu. Zanadto masz pan wiele rozumu, ażebyś tego nie rozumiał. Skończmy więc, na nic się nie przyda wypierać się dłużej. Przyznajesz się pan, żeś tę kobietę zamordował? Zatem według słów pańskich — rzekł Paweł de Gibray do hrabiego Smoiłowa — czujesz się pan być winnym.

— Przyznać się do występku? — W zabójstwie kobiety? — zawołał młody człowiek w porywie największego oburzenia. — Odrzucam to jak najmocniej. Serce moje krwią zabiega na samo wspomnienie, że jestem obwiniony w tak strasznej zbrodni! Byłem na cmentarzu Pere Lachaise i wchodziłem do grobowca Kurawiewów.

— Od którego posiadałeś klucz — wtrącił sędzia śledczy.

— Pan powinieneś był znaleźć klucz w moim portfelu, który widzę na stole. Przysięgam panu, że w tym czasie nikogo nie było w grobie. Ja nawet nie mogę pojąć, jakim sposobem tam mogła wejść kobieta. Ja również o niczem nie wiem, jednak zostałem aresztowany, obwiniony publicznie o niepojętą dla mnie zbrodnię! Ja nie wiem, co chcą odemnie! Prawdziwie jestem ofiarą jakiejś pomyłki okropnej. Lecz zapewniam pana, że jeżeli to nieporozumienie dłużej trwać będzie, to oszaleję. W głowie mi się kręci i nie mogę zebrać myśli!

Sędzia słuchał z ciekawością podsądnego, drwiąc sobie w myśli z jego dramatycznego talentu.

— Powiedz mi pan, dlaczego byłeś w grobowcu Kurawiewów — zapytał on po chwili milczenia.

— Dlatego, aby tam położyć wieniec kupiony przezemnie na ulicy La Roquette.

— Ja wiem dokładnie, że w grobowcu tym nie jest nikt pochowany.

— O tem nie wiedziałem — z pomieszaniem przemówił hrabia.

— Czy czasem pan nie należysz do rodziny Kurawiewów?

— O nie! — szybko odrzekł młody człowiek.

— W takim razie wszystkie zeznania pańskie są kłamstwem. Jakże mogę im wierzyć? — Niesiesz pan wieniec na grób. w którym nikt nie jest pochowany, nie należysz pan do rodziny Kurawiewów, a posiadasz klucz od grobowca. Przyznaj pan, że to nie logicznie. Jeśli pan rzeczywiście nie należysz do tego zabójstwa, to dowiedz tego; powiedz mi pan, od kogo dostałeś ten klucz i kto polecił położyć wieniec w tym grobowcu?

— Powtarzam panu, że nie jestem zabójcą tej kobiety. Dowiedziałem się o tej zbrodni dopiero na drugi dzień wieczorem, również jak i wszyscy, z gazet.

— Nie bądź pan sprzeczny z sobą! — niecierpliwie krzyknął Paweł de Gibray. — Byłeś pan w grobowcu i nie chcesz się przyznać, żeś widział tam zabitą kobietę.

— Mówię prawdę. Przyszedłem na cmentarz o godzinie trzeciej, a wyszedłem stamtąd o wpół do czwartej.

— Z tego widać, żeś pan działał pod wpływem obcej osoby. — Dlaczego posiadałeś ten klucz, dlaczego złożyłeś wieniec?

— To się tyczy mej osoby! — z dumą wyrzekł hrabia.

— Nie pomyliłem się — pomyślał sędzia śledczy — kryje się w tem tajemnica rodzinna. Bądź pan przekonany — dorzucił głośno — że zapieranie się pańskie nie doprowadzi do niczego, wszystko to, co pan chcesz teraz ukryć, wyjdzie na jaw wcześniej lub później.

— Być może — odrzekł hrabia.

— Teraz nie ma już wątpliwości, że pan zabiłeś tę kobietę, również i tego pana, którego oczekiwałeś na stacji.

— To ja i tego pana zabiłem? — z gorzką ironią wyrzekł podsądny.

— Przyznajesz się pan do tego, żeś był w nocy na stacji północnej,

— Przyznaję; spotkałem jednego z moich przyjaciół, przybyłego z Londynu. Nazajutrz rano musiał jechać do Szwajcarji. Przeprowadziłem go do hotelu, niedaleko od stacji liońskiej.

— Jak się nazywa ten hotel?

— Nie wiem.

— O której godzinie rozstałeś się pan z przyjacielem?

— O drugiej.

— Ten pan wasz rodak?

— Tak.

— Jak się nazywa?

— Hrabia Sergjusz Mikolajew.

— Pan utrzymujesz, że on pojechał do Szwajcarji?

— Jestem tego przekonania.

— Gdzie mianowicie?

— Do Genewy.

— Jak długo tam zabawi?

— Dwa tygodnie.

— W jakim hotelu tam stanie?

— W hotelu Bo - Ryważ.

d. c. n.

Krwawa walka dwóch szwagrów w Zagórzu

Na tle nieporozumień rodzinnych doszło w Zagórzu do krwawej utarczki między dwoma szwagrami, 39-letnim Wojciechem Filipczykiem, a 28-letnim Dominikiem Nowakiem (Kamienna 8).

Filipczyk zmagając się ze szwagrem, przegryzł mu palec u lewej ręki i zranił go nożem w twarz.

W następstwie złośliwego okaleczenia Nowaka, amputowano Nowakowi palec, wobec grożącego mu zakażenia krwi.

Finał krwawych rozrachunków między szwagrami, rozegrał się wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który skazał Filipczyka na rok więzienia z zawieszeniem kary na lat trzy.

——::——

Pożar świata

Chemja i fizyka współczesna stworzyła nieprzebrany arsenał środków i metod, służących zarówno dla dobra ludzkości, jak i dla celów niszczycielskich. Postępy cywilizacji znaczone są i okupywane nietylko dobrem ale i złem. Przed wydarciem jej największych tajemnic natura broni się sama, chcąc jakgdyby uchronić człowieka od szaleństw, któreby mógł popełnić mając w ręku władzę nieograniczoną.

Chemik francuski, Moissan, laureat Nobla, przeprowadził doświadczenie nad zapalnością powietrza. Doświadczenie to udało mu się. Że nie wynikł z tego pożar świata, że wszystko co żyje nie zginęło w morzu płomieni — nie Moissana winą czy zasługą. Przeprowadził, co zamierzał, ale dalszym konsekwencjom położyła tamę natura.

Chcąc się przekonać, jak się powietrze spala, wtopił Moissan w rurę szklaną wypełnioną powietrzem dwa elektrody i przepuścił przez nie prąd. Powietrze zapaliło się, ale pożar nie wyszedł poza granice szklanych ścianek, które wytrzymały żar płonących molekuł powietrza. Iskra padła na beczkę prochu, nie wysadzając jej szczęśliwie w powietrze. Pożar wybuchł i pozostał w ciasnem więzieniu rury szklanej.

Dlaczego zapalenie się i spalenie się powietrza, spowodowane przez Moissana nie przeniosło się dalej, dlaczego nie nastąpił wybuch, któryby z laboratorjum paryskiego ogarnął morzem płomieni całe miasto, całą Francję, cały świat? Wyjaśnienia należy szukać w tej właściwości powietrza, że dla zapalenia się jego konieczna jest wyższa temperatura, niż dla spalania się, czyli wręcz odwrotnie, niż dla wszystkich innych rodzajów materji.

Tej więc właściwości jedynie należy zawdzięczać, że udane doświadczenie Moissana udało się tylko w granicach laboratorjum i nie spowodowało pożaru świata.

——o——

LITERATURA • SZTUKA • SPRAWY SPOŁECZNE

Jan Michał Rozwadowski
profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego
(Wspomnienie pośmiertne)

Przed kilku dniami zawiadomiły dzienniki o zgonie śp. Jana M. Rozwadowskiego profesora językoznawstwa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wiadomość ta okryła żałobą nietylko grono uczonych Jego kolegów, przyjaciół i uczniów, ale wszystkich, którzy kiedykolwiek mieli sposobność zetknąć się ze Zmarłym osobiście lub też poznać Go z Jego prac.

Wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego, potem uniwersytetów niemieckich, szybko przeszedł od nauk filologicznych do językoznawstwa indoeuropejskiego, wiedy właśnie rozkwitającego w Niemczech. Porwany entuzjazmem do tej młodej nauki, jeden z pierwszych Polaków oddał swe niepospolite zdolności tej dziedzinie wiedzy, pracując na wielu jej polach, zwłaszcza nad językiem polskim, slawistyką, językami bałtyckiemi, językiem łacińskim. Prace swe ogłaszał w kilku językach europejskich. W młodym wieku wyrywa się do syntez, ugrupowanych na podstawie olbrzymiej wiedzy faktycznej. Prace Jego nabierają coraz ogólniejszego charakteru, pozostając w związku z psychologją języka, ciążą ku filozofji. Wiedza, którą bez ostentacji dał poznać w swych pracach i na kongresach, zjednała mu, oprócz zaszczytów, czołowe miejsce w świecie nauki europejskiej. Był powagą w zawiłych problemach języka. Przedziwny znawca jego tajemnic, niezrównany w swej wnikliwości obserwator, wybiegał poza fachowe szranki swej specjalności, ogłaszając w ostatnich zwłaszcza latach swego życia niewielkie rozmiarami, ale pełne głębokiej treści artykuły filozoficznej prawdy zgruntowane własnem życiem. Z entuzjazmem młodego człowieka łączył tyle nieocenionej objektywności uczonego, że niejednokrotnie występował z zastrzeżeniami przeciw tendencji w ocenie zjawisk kulturalnych, w okresie tworzącej się kultury polskiej. Naukę zaś stawiał narówni z najwyższemi potrzebami ducha, jak religja i sztuka, stawiał jej jednak wysokie wymagania. „Czysto wyrazowe, — pisał — logiczne rozumienie jakiegoś szczegółowego poznania czy teorji jest zawsze martwe, niezupełne. A cóż dopiero mówić o nauce jako całości, o jej najwyższych uogólnieniach i wglądach i o tej pierwszej lub ostatniej nauce, jaką jest filozofja?!

Bez współczującego wysiłku, bez rzeczywistego przeżycia i doznania, bez kongenjalnego twórczego wstrząsu i najwyższe poznania pozostają martwe. Dlatego to jest tyle podręczników i tylu profesorów filozofji, a tak mało nietylko myślicieli i twórców filozoficznych, ale i życiowych filozofów. Olbrzymi ciężar zagadki życia i świata leży przed wszystkimi, wszyscy są powołani, wszyscy chodzą koło niego, wielu powtarza różne jego określenia i doświadczenia. I cóż z tego?

Ciężar trzeba poruszyć i dźwignąć samemu... I kiedy poczujesz w wysiłku, że drga trochę, wtedy właśnie w sobie czujesz drgnięcie „mocy" i „wiedzy". A czy inaczej jest w życiu religijnem? Czy i tam niema owego „jarzma", które trzeba wziąć na siebie". Z drugiej strony swój własny zawód pojmował jako obowiązek, który wypełniał z katedry uniwersyteckiej. On wykształcił wszystk. językoznawców polskich. Somodzielny myśliciel i wielki człowiek daleki był od wszystkiego, coby mu zyskała tanią popularność.

Popularne, jak je nazywał, gawędy, w zbiorku „O zjawiskach i rozwoju języka" chlubnie świadczą o Jego zacnych chęciach zbliżenia wiedzy o języku warstwom szerszej inteligencji. Nie ogłosił wielotomowych dzieł. Spowodował to, czy ogrom horyzontów, ogarnianych przez Niego, zaobszerny, by dojść do syntezy w ciągu jednego żywota, czy tragiczne zmaganie się z życiem, które znosił z bohaterstwem mędrca, czy wreszcie metoda pracy: pietyzm i nadzwyczajna uczciwość w podnoszeniu zagadnień i ich samodzielnem rozwiązywaniu.

Wiele z Jego prac — brzydził się tandetą i przyczynkarstwem — jest próbkami, ogłoszonemi dla wysondowania opinji uczonego świata, próbkami, które zaskoczyły swą nowością i samodzielnością. — W nauce polskiej Jego nazwisko dawało znać uczonym Europy o myśli polskiej. Obok śp. profesorów Badouina de Courtenaya i Andrzeja Gawrońskiego, których wcześniej pożegnał, był to jeden z pierwszych i najwybitniejszych uczonych polskich. On też patronował narodzinom każdego dzieła z językoznawczej dziedziny, Jego światłej krytyce przedstawiali swe myśli i prace wszyscy polscy uczeni językoznawcy. Nie było dość odległej dziedziny, by była mu obcą, czy gdy chodziło o wydanie dzieła Bronisława Piłsudskiego o języku plemienia Ainu czy gramatyki sanskrytu Gawrońskiego, czy przeglądnięcie pracy, którą widziałem u Niego niedawno, o mloskaniach afrykańskich. — Jakim zaś był człowiekiem, wiedzą wszyscy, którzy z Nim się zetknęli. Ile hartu i niezłomnej woli wykazał w swem powikłanem życiu ,ten klasyczny i napozór spokojny uczony! Badacz prawa życia, dociekający jego sensu z takim wysiłkiem od lat młodzieńczych, zgasł nazawsze, zostawiając tyle żalu za Swym świetlanym duchem.

Prof. ADAM GREGORSKI.

NATCHNIENIE

Z miłej okazji mojego natchnienia
zasiadam do biurka i piszę. —
Muszę mieć słodki spokój i ciszę,
i złotą przędzę, by snuć marzenia.
Z wiosennym może powiewem mi spłynie

jakaś myśl jasna... w cudownej nadziei
bo jakoś mi się żaden rym nie klei —
jeśli zabłyśnie, to znowu zginie.
„Ewa do wszystkiego" wciąż gada —
kombinuje o postnym obiedzie:
Proszę pani, może dzisiaj śledzie?
Wiersz staje się twardy jak opoka,
widać zawiele tu jednej zgłoski...
coś strasznego! jestem pełna troski,
goryczy łza płynie znów z oka.
Wyliczam rymy, składam ponownie
i widzę, że nie zgłoska się chowa,
lecz łza mi spadła w pośród dwa słowa.

STANISŁAWA DĄBROWSKA.

„Niepodległość"

Ukazał się 29 zeszyt czasopisma „Niepodległość" (tom 11, zeszyt 2). Dział artykułów zaczyna dr. Józef Żmigrodzki rozprawą pt. „Zjednoczenie emigracji polskiej po roku 1863". Ze zbiorów rapperswilskich wydobył autor cały szereg nieznanych szczegółów z historji owej zwartej i aktywnej społeczności, jaką była emigracja popowstaniowa we Francji, i dał zarys działalności politycznej t. zw. „Zjednoczenia emigracji polskiej" po rok 1871.

Godnym uwagi eksperymentem jest pierwsza część pracy Franciszka Żurka „Powiat krasnostawski w walce o wolność". Wyłącznie na podstawie ustnych relacyj zestawił autor całokształt wszelkich poczynań patrjotycznych na terenie wymienionego powiatu od upadku powstania styczniowego aż do wojny światowej.

Dalej następuje dokończenie artykułu dr. A. Próchnika pt. „Początki polskiej propagandy socjalistycznej w Poznaniu". Sumienny ten badacz najnowszej historji polskiej, doprowadziwszy do końca dzieje poczynań pierwszych agitatorów socjalistycznych w Poznańskiem: Jankowskiej, Mendelsona, Janiszewskiego i Truszkowskiego, podaje szczegółowy przebieg ich uwięzienia i procesu oraz ogólną ocenę wyników ich pracy, której kontynuatorem będzie S. Padlewski.

Dokładnie w 30 rocznicę, wypadł artykuł pt. „Strejk styczniowo — lutowy roku 1905 na kolejach Nadwiślańskich" Franciszka Sterneta. Zaczynając od prac komitetu robotniczego w warsztatach kolejowych na Nowem Bródnie, prac propagandowo — socjalistycznych i oświatowych, przechodzi do dokładnego opisu akcji strejkowej, przeprowadzonej zwycięsko przez tę grupę, a mającej poważne znaczenie w dziejach rewolucji 1905 — 6 roku. Jest to relacja tem cenniejsza, że autor był jednym z głównych autorów opisanych wypadków.

Dział artykułów zamyka dokończenie „Wspomnień więziennych" dr. T. Dybczyńskiego. Wierny opis „tiurm", stosunków w rosyjskiem więziennictwie, wreszcie beznadziejnej, strasznej podróży na Syberję, którą odbyło tyle tysięcy Polaków w ten sam sposób i w tych samych zwierzęcych wprost warunkach.

W dziale dokumentów, memorjał do rządu angielskiego w sprawie polskiej z roku 1878 podała dr. M. Złotorzycka, która też w miscellaneach cytuje „Głos Włodzimierza Rożałowskiego w sprawie ruskiej", głos dlatego ciekawy, że Rożałowski mówiący o sobie, że jest narodowości ruskej, był przytem uczestnikiem pawstania styczniowego.

Wacław Czosnowski w przyczynku pt. „Bez wodza" rzuca kilka interesujących uwag na temat powstania 1-go pułku ułanów Krechowieckich.

Dalej polemika dotycząca drukowanej w poprzednich numerach „Niepodległości" pracy M. Mongirdowej o jeńcach -Polakach w obozach państw centralnych, i wreszcie jak zwykle sprawozdania z nowszych wydawnictw, objętych programem czasopisma.

Do akt Nr. Km. 17/35, 313/35/143, 1123/33—8.

OBWIESZCZENIA

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu 1 rew., zamieszkały w Sosnowcu przy Aleji M. Mireckiego Nr. 11, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 8 kwietnia 1935 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 24 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w 1 terminie ruchomości składających się z różnych mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.720,

ogłasza, że w dniu 11 kwietnia 1935 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Dębińskiej Nr. 13 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w 1 terminie ruchomości składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.420,

ogłasza, że w dniu 9 kwietnia 1935 r. o godzinie 11 (nie później jednak niż w dwie godziny) w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego Nr. 50 w mieszkaniu odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego w I terminie ruchomości, składających się z szafy, toalety i nocnych szafek, oszacowanych na łączną sumę zł. 860.

Powyższe ruchomości oglądać można pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

KOMORNIK (podpis nieczytelny).

Sosnowiec, dn. 26.III. 1935 r.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Piłkarze Zagłębia wyznaczeni do obozu treningowego w Katowicach

Jak już dziś pisaliśmy PZPN. przeznaczył 12 miejsc w obozie treningowym, prowadzonym przez Kurta Otto na Śląsku dla piłkarzy z Zagłębia Dąbrowskiego.

W obozie wezmą udział następujący gracze: **Mydłowiecki (Brynica), M. Czapla (CKS.), E. Drożniak (Policyjny), Maciążek (Płomień), Suchoń (Ruch), Widerak (Sarmacja), Stelmach (Solvay), Ptak (Unja), Sobieraj (Zagłębianka-, Szpruch (Zagłębie), Hampel (Hakoach) i Działach (Dąbrowa).**

Gracze ci wyjadą do Katowic w nadchodzący poniedziałek rano i w obozie przebywać będą do dnia 6 kwietnia br. Obóz będzie skasowany i opłacony przez kielecki OZPN.

Wyznaczeni gracze stawić się muszą na dworcu w Katowicach w poniedziałek o 7.45 rano do dyspozycji p. Ptaka.

Gracze winni zabrać z sobą pełny ekwipunek piłkarski, pantofle z kolcami do biegów, dwa ręczniki i mydło.

ZWIĄZEK ZWIĄZKÓW A REFORMA POLSKIEGO SPORTU.

Zarząd związku polskich związków sportowych obradował nad sprawami wprowadzenia w życie zainicjowanej przez państwowy urząd WF. reformy organizacji sportu polskiego.

Na posiedzeniu tem płk. Ulrych i płk. Glabisz złożyli sprawozdanie z odbytej niedawno z gen Rouppertem i płk. Kilińskim konferencji i zapoznali zebranych z jej postulatami, poczem płk. Glabisz przedstawił w ogólnych zarysach zasady podziału komopetencji między PUWF. a zw. zw. zawodowych w dziedzinie opieki nad sportem.

Zarząd ZZ. przyjął z zdaowoleniem do wiadomości fakt dojścia do porozumienia czynnika państwowego i społecznego i po przeprowadzonej dyskucji ogólnej postanowiono załatwić tę sprawę ostatecznie na jednem z najbliższych posiedzeń. W związku z powyższem uchwalono jednocześnie przesunąć termin zgromadzenia ZZ. z dn. 14 kwietnia na 5 maja.

Na walnem zgromadzeniu poza sprawozdaniami, wnioskomi i uzupełniającemi wyborami do władz, poruszone będą w specjalnym punkcie porządku dziennego sprawy podziału kompeten. między PUWF a ZZ, przyczem walne zgromadzenie orzeknie, w jaki sposób i w jakim terminie załatwione zostaną zmiany do statutu Z. Z. na zasadach nowej współpracy.

DWA MECZE KOLARSKIE POLSKA — NIEMCY.

Polski związek towarzystw kolarskich ustalił już dokładny program meczów Polska — Niemcy na torze i szosie.

Mecz szosowy Polska — Niemcy odbędzie się w dniach 25 sierpnia do 1 września na trasie Warszawa — Berlin w sześciu etapach, mianowicie: 25 sierpnia Warszawa — Łódź 140 km., 26 sierpnia Łódź — Kalisz 111 km., 27 sierpnia Kalisz — Poznań 170 km., 28 sierpnia odpoczynek w Poznaniu, 29 sierpnia Poznań — Piła 103 km., 30 sierpnia Piła — Szczecin 182 km., 31 sierpnia odpoczynek w Szczecinie, 1 września Szczecin — Berlin 147 km. Ogólny dystans wynosi 853 km.

Mecz torowy Polska — Niemcy rozegrany zostanie w połowie września w Warszawie.

Kronika

× **Zawody piłkarskie w Niwce.** W nadchodzącą niedzielę o godz. 14.15 na stadjonie w Niwce odbędą się koleżeńskie zawody pomiędzy K. S. Strzeleckim a Słupna — Mysłowice.

Czysty dochód z meczu przeznaczony zostanie na ogrodzenie placu szkolnego w Niwce.

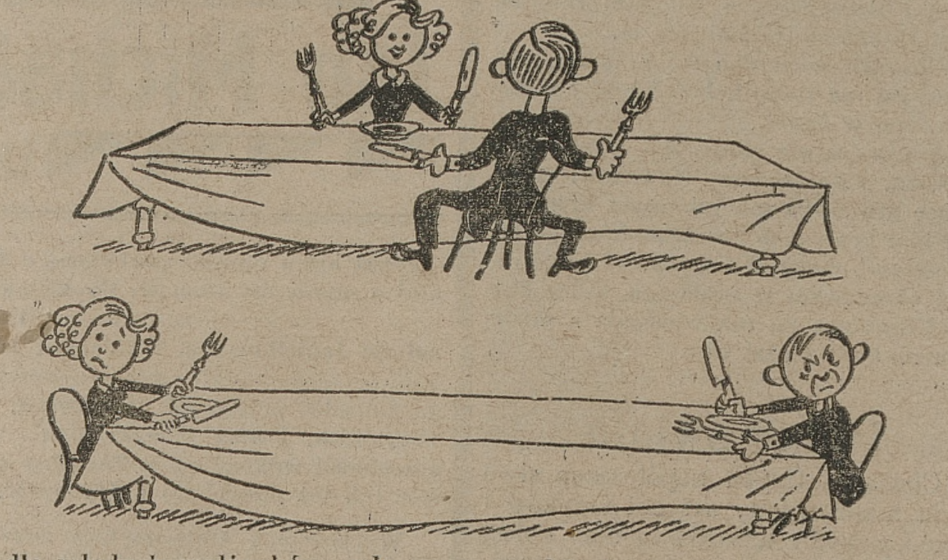
× **Odczyt sportowy w Sosnowcu.** W dniu dzisiejszym o godz. 19-ej w lokalu K. P. W. — parowozownia (Sosnowiec, ul. Kilińskiego) prof. Meller wygłosi odczyt sportowy.

× **Sport w Kielcach.** Strzelec Kielce) rozegrał mecz koleżeński w Skarżysku z Granatem, przegrywając w stosunku 0:2

W. K. S. (Kielce) rezegrał spotkanie w Ostrowcu kieleckim z K. S.. Z. O, odnosząc zwycięstwo w stosunku 1:0 (0:0) Jedyną bramkę zdobył Biel. Gospodarze nie wykorzystali karnego. Sędziował p. Frajfeld.

HUMOR

PRAKTYCZNY STÓŁ



dla młodych małżonków: gdy są w zgodzie i gdy się gniewają.

SZNUREK ZAWINIŁ.

— A ty za co dostałeś się do więzienia?

— Całkiem niewinnie. Ot, szedłem sobie przez miasteczko ,a w ręku miałem sznurek.

— I za to cię wsadzili do mamra?

— Widzisz—na końcu tego sznurka była uwiązana świnia.

U SWATA.

— Dama nie jest może pięknością, ale posiada trzypiętrowy dom.

— Czy ma pan fotografję?

— Proszę, oto ona'

— Ależ to nie to, chciałbym obejrzeć fotografję domu, a nie tej pani.

NADUŻYCIE ZAUFANIA.

— A panienka wie, że narzeczony panienki siedział osiem dni w więzieniu?

— Co pan mówi? a to łajdak! Do mnie powiedział, że cztery tygodnie! Gdzie on się wałęsał przez te resztę czasu?

MĄDRY PAPA.

— Czas już, moje kochane córki, — mówi papa Kuszpietowski — abyście poszukały sobie mężów. A wy, zwraca się do synów — mam nadzieję, że nie będziecie takimi durniami żeby się żenić.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA zdolna panienka lub młody kelner do obsługi gości. Sosnowiec, Modrzejowska 30, Bar Polski.

POTRZEBNA służąca z gotowaniem. Zgłaszać się: „Bazar Polski" Żeromskiego 8.

KUPNO i SPRZEDAŻ

JAJA wylęgowe, rasowych kur zielononóżek, mieszanych plymutchrokami, kogut z plymutchroków po 20 groszy sztuka do nabycia Dąbrowa Górnicza Gospodarstwo Ks. Huszny.

ZGUBIONE DOKUMENTY

RAKOCZY IGNACY zgubił legitymacje bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

TYL MARJA zgubiła legitymację Ubezpieczalni wydaną w Sosnowcu.

Wydawca Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp. Lucjan Horski.